Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — ŁÓDŹ, CZWARTEK 12 MAJA 1949 ROKU — Nr 129 (1503)

Amerykańska „sprawiedliwość"



SĘDZIA: Co oskarżony może jeszcze dodać na swoją obronę?
OSK.: Tysiąc dolarów... i ani centa więcej

Wzrost dobrobytu mas pracujących w ZSRR

Radziecki minister skarbu o sukcesach czwartej powojennej pożyczki państwowej

Minister Skarbu ZSRR Zwieriew, w artykule zamieszczonym w „Prawdzie" podkreśla wielki sukces tegorocznej pożyczki wewnętrznej ZSRR. Zwieriew wskazuje, że z każdym rokiem zwiększa się udział narodu radzieckiego w subskrypcji pożyczki państwowej. W roku 1946 planowana suma pożyczki przekroczona została o przeszło 7,8 miliardów rubli, w 1947 roku nadwyżka wynosiła około 2,5 miliarda rubli, w roku 1948 około 2,6 miliardów rubli, zaś w roku bieżącym — przeszło 3,8 miliardów rubli. W ciągu pierwszych trzech 5-ciolatek przedwojennych dochody państwa z pożyczki wewnętrznej wynosiły około 50 miliardów rubli, w czasie wojny — ponad 76 miliardów rubli, zaś w latach powojennych dochody dotychczasowe wynoszą już ponad 77 miliardów rubli.

Sukces radzieckich pożyczek państwowych — pisze Zwieriew — tłumaczy się po pierwsze, znacznym podniesieniem stopy życiowej radzieckich mas pracujących, oraz głębokim przekonaniem ludności, że pożyczki te są wykorzystywane dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej, a tym samym dla dalszego podniesienia dobrobytu kraju. W krajach kapitalistycznych — stwierdza Zwieriew — pożyczki nie mogą być wykorzystywane dla rozwoju gospodarki narodowej, ponieważ przemysł i życie gospodarcze znajdują się w rękach kapitalistów, służą więc dla załatania dziur w budżecie państwowym.

W Związku Radzieckim pożyczka państwowa przyczyniła się do budowania nowych zakładów przemysłowych, szpitali, szkół, miast i wsi, do mechanizacji rolnictwa, elektryfikacji wsi, podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas ludowych, wreszcie do wzmocnienia zdolności obronnej kraju. Dlatego też pożyczka wewnętrzna ZSRR jest naprawdę sprawą ogólno-narodową i tym się tłumaczy jej wielki sukces.

Minister Zwieriew wskazuje zarazem, że pożyczki radzieckie stają się poważnym źródłem dochodu dla mas ludowych ZSRR. W roku ubiegłym kasy państwowe wypłaciły tytułem wygranych pożyczek państwowych około 1,4 miliardów rubli, zaś w roku bieżącym kasy wypłacą tytułem wygranych przeszło 2,5 miliarda rubli.

Zniesienie ograniczeń komunikacyjnych między strefami w Niemczech

BERLIN, (PAP). — W Berlinie i radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec poczyniono już wszystkie przygotowania do wznowienia i ułatwienia komunikacji międzystrefowej, z chwilą zniesienia ograniczeń transportowych.

Dyrektor Towarzystwa Żeglugi Śródlądowej w strefie radzieckiej zakomunikował przedstawicielowi ADN, że normalna żegluga może być wznowiona każdej chwili.

Statki ze stref zachodnich będą mogły korzystać z dróg wodnych strefy radzieckiej bez ograniczeń, jeśli były zarejestrowane w odpowiednich urzędach strefy radzieckiej w roku 1949, posiadają wymagane dokumenty i paszport międzystrefowy. W Magdeburgu i Berlinie statki te będą mogły otrzymać potrzebne materiały pędne. Nieodzowne naprawy będą mogły być dokonywane również w obu tych miastach.

Międzystrefowy ruch autobusowy wznowiony zostanie z dniem 12 maja w następujących kierunkach:

1. **Berlin — Hanower.**
2. **Berlin — Hamburg.**
3. **Schwerin — Lubeka.**
4. **Weimar — Goetingen.**
5. **Koburg — Weimar.**
6. **Hof — Weimar i**
7. **Eisenach — Kassel.**

Wznowienie procesu prałata — aferzysty Cippico

RZYM (PAP). — Po kilkudniowej przerwie został wznowiony proces przeciwko b. prałatowi Cippico, oskarżonemu o milionowe oszustwa i handel walutami.

Na kolejnym posiedzeniu Trybunału prokurator zażądał odroczenia procesu w celu przeprowadzenia dodatkowych dochodzeń. Prokurator uzasadniał swe żądanie tym, iż w toku przewodu sądowego wyszły na jaw fakty, które mogą wywołać konieczność pociągnięcia do odpowiedzialności pewnych osób, występujących w charakterze świadków.

Prokurator podkreślił, że w aferę Cippico wmieszanych jest wiele osób, które doszły w ten sposób do milionowych majątków.

Zdaniem prokuratora, dodatkowe dochodzenie powinno doprowadzić do rozszerzenia aktu oskarżenia na wiele osób, które występowały dotychczas w charakterze świadków.

Delegacja amerykańska na Konferencję Paryską

WASZYNGTON (PAP) Departament Stanu podał do wiadomości, że w skład delegacji amerykańskiej na konferencję ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w Paryżu wchodzą: min. Acheson (przewodniczący), dr Jessup i Robert Murphy (członkowie) oraz John Forster Dulles i Charles Bohlen (doradcy).

Radziecki ruch zawodowy nieugięty bojownik o zwycięstwo komunizmu

„Trud" o rezolucji X Zjazdu WCSPS

MOSKWA (PAP). — Organ WCSPS, gazeta „Trud" oraz inne dzienniki moskiewskie zamieściły tekst rezolucji X Zjazdu radzieckich związków zawodowych, oraz statutu, zatwierdzonego na tym Zjeździe.

Rezolucja stwierdza m. in., że najważniejszym zadaniem związków zawodowych w walce o rozwój gospodarki radzieckiej jest dalsze rozpowszechnianie współzawodnictwa socjalistycznego w różnych jego formach.

Ostatni rozdział rezolucji stwierdza, że radzieckie związki zawodowe brały czynny udział w międzynarodowym ruchu zawodowym, współdziałając ściśle z zagranicznymi organizacjami związkowymi, walcząc wraz z nimi o światową jedność klasy robotniczej.

Jedność ta — podkreśla rezolucja — jest najważniejszym warunkiem skutecznej walki mas pracujących o ich żywotne interesy, o zapewnienie długotrwałego pokoju na całym świecie.

X Zjazd radzieckich związków zawodowych wyraża całkowite poparcie dla polityki zagranicznej rządu radzieckiego, polityki pokoju i przyjaźni między narodami, zgodnej z żywotnymi interesami mas pracujących całego świata.

Zjazd wyraża gorącą wdzięczność rządowi radzieckiemu za konsekwentne i aktywne poparcie, udzielane na forum ONZ propozycjom Światowej Federacji Związków Zawodowych, zmierzającym do obrony interesów robotników całego świata.

Radzieckie związki zawodowe — stwierdza w zakończeniu rezolucja — były, są i będą wiernym i aktywnym realizatorem polityki Partii Bolszewickiej.

Francuskie masy pracujące walczą przeciwko bezprawiom rządu Mocha

Nowa fala strajków protestacyjnych

PARYŻ (PAP) W kopalniach Auchel, Angers i Lens w Zagłębiu Calais na skutek nieprzestrzegania zarządzeń ochronnych poniosło śmierć trzech górników, z których jeden osierocił 4 dzieci, a inny 9 dzieci.

700 górników kopalń Dourges wstrzymało wczoraj pracę, aby zaprotestować przeciw zwolnieniu przez dyrekcję 33 górników, którzy ogłosili strajk 9 bm., żądając podwyżki płac.

Strajk 7000 pracowników giełdy paryskiej rozszerza się na miasta prowincjonalne. Pracownicy giełdy w Lyonie również przystąpili do strajku. Spodziewana jest akcja solidarnościowa pracowników giełdy w Lille i w Marsylii.

Pracownicy zakładu oczyszczania miasta, zrzeszeni w CGT Chrześcijańskich Związkach Zawodowych i Force Ouvriere, przystąpili do jednogodzinnego strajku protestacyjnego przeciwko skazaniu jednego z robotników na karę więzienia za udział w strajku.

W fabrykach „Lemoine" w Ivry pod Paryżem CGT, Chrześcijańskie Zw. Zawodowe i Force Ouvriere solidarnie walczą o podwyżkę płac.

Więcej, taniej i lepiej

Zobowiązania robotników łódzkich na cześć II Kongresu Związków Zawodowych

Robotnicy łódzcy doceniają ogromne znaczenie II Kongresu Związków Zawodowych, dlatego też deklarują zwiększenie swoich wysiłków, i rozwijają współzawodnictwo pracy, pragną uczcić to ważne wydarzenie w dziejach naszego ruchu zawodowego.

Każdego dnia napływają zobowiązania z coraz to innych zakładów pracy. Żadna fabryka nie chce pozostać w tyle, wszyscy starają się według swoich możliwości zadokumentować swą radość z okazji II Kongresu.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU GALANTERYJNO - DZIEWIARSKIEGO Nr 4

Pracownicy Zakładów zobowiązują się dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych przyśpieszyć o 5 dni wykonanie rocznego planu produkcyjnego, czyli wykonać do dnia 10 grudnia, oraz podnieść jakość produkcji z 96 procent, na 96,5 procent primy. Załoga postanawia zmniejszyć ilość spóźnień z 0,09 procent w I kwartale do 0,05 procent w II kwartale br., oraz zmniejszyć ilość opuszczonych dni z 4,07 procent w I kwartale do 3,07 procent w II kwartale.

Tkalnia I postanawia wykonać swój plan produkcyjny w miesiącu maju w 103 procentach. Tkalnia II — w 107 procentach.

Wydział Inwestycji i Remontów zobowiązuje się do dnia 1 lipca przenieść i przebudować wagę wozową, przyśpieszyć przestawienie 50-ciu krosien na napęd indywidualny, naprawić zbiornik do ciepłej wody do dnia 15 czerwca, oraz położyć chodniki betonowe na terenie podwórza fabrycznego.

Oddział plecionek wykona swój plan produkcyjny za miesiąc maj w 106 procentach.

Świetlica zobowiązuje się powiększyć zespół artystyczny z 20 osób na 35, oraz zwiększyć stan czytelników ze 100 do 250 osób.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO GALANTERYJNEGO Nr 1

Przędzalnia przyśpieszy wykonanie swego planu rocznego o 10 dni czyli do dnia 5 listopada br.

Tkalnia przyśpieszy wykonanie swojego planu rocznego o 5 dni.

Tkacz kortowy **Józef Stawski**, pięciokrotny przodownik pracy zwiększy w miesiącu maju o 5 procent ilość primy czyli osiągnie 96 procent I-go gatunku. Wzywa do współzawodnictwa swoich towarzyszy pracy.

Farbiarz **Jakub Smyczek** zobowiązuje się zwiększyć swoją produkcję w bieżącym miesiącu ze 110 na 111 procent i utrzymać w 100 procentach jakość primy.

Farbiarz **Kazimierz Borowski** postanawia podnieść swą produkcję ze 125 procent na 129 procent i nadal produkować 100 procent primy.

Cerowaczka **Helena Witczak** deklaruje podwyższenie jakości z 85 procent na 88 procent.

Młodociani zrzeszeni w ZMP i w Młodzieżowych Brygadach Produkcyjnych zobowiązuje się podnieść poziom wykształcenia zawodowego w Młodzieżowych Brygadach Produkcyjnych oraz podwyższyć o 1 procent wykonanie planu produkcyjnego w szwalni i oddziale przygotowawczym. Postanowiono także zorganizować w miesiącu maju „koło marksistowskie", które będzie się zbierać na wieczory dyskusyjne.

Dyrekcja i Rada Zakładowa zobowiązują się zakupić sprzęt sportowy dla dzieci jadących na kolonie letnie.

ZAKŁADY WYTWÓRCZE TRANSFORMATORÓW I URZĄDZEŃ TERMOTECHNICZNYCH

zobowiązują się wyprodukować aparat wyciągowy i zainstalować go na dzień 1 czerwca w kotlarni, w której dotychczas nie ma jeszcze instalacji oczyszczającej powietrze.

Świetlica w bieżącym miesiącu zorganizuje kurs dla analfabetów.

„Polski robotnik, technik i inżynier wyprzedzają innych"

MTP — symbolem rozkwitu polskiej gospodarki narodowej

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut zwiedził w dniu wczorajszym Międzynarodowe Targi Poznańskie

Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut w towarzystwie prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego, min. Stanisława Radkiewicza, min. Henryka Świątkowskiego i podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakuba Bermana zwiedził w dniu 11 maja br. Międzynarodowe Targi Poznańskie.

W pawilonie Związku Radzieckiego powitał i oprowadzał dostojnych gości radca handlowy ambasady ZSRR Małow i komisarz rządu radzieckiego na MTP inż. Pawłow.

Najdłużej przebywał Prezydent Rzeczypospolitej w pawilonach polskich: ciężkiego przemysłu, przemysłu włókienniczego, rzemiosła i Ministerstwa Komunikacji.

Przed opuszczeniem terenów targowych Prezydent Rzeczypospolitej stwierdził:

„Międzynarodowe Targi Poznańskie najlepiej świadczą o wielkim postępie, jaki osiągnęliśmy w ciągu ostatniego roku. Targi Poznańskie odźwierciedlają jak najdokładniej nasz dorobek gospodarczy.

Dowodzą one, że Polska idzie stale naprzód, że polski robotnik, technik i inżynier, w twórczym rozmachu, wyprzedza innych.

Zwiedzającemu Targi jest niesłychanie trudno w ciągu jednego dnia objąć ogrom pracy, zaprezentowanej na Targach. Jest to niezbitym dowodem naszego twórczego dynamizmu w dziedzinie produkcji.

Dlatego pragnę w imieniu własnym i wszystkich przybyłych wyrazić wdzięczność tym, którzy swą pracą i wysiłkiem reprezentowanym w eksponatach przyczynili się do wypełnienia treści tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich, a przecież Targi stworzyła cała Polska.

Doniosłe zmiany w komunikacji uwzględniają przede wszystkim potrzeby świata pracy

Letni rozkład jazdy od dnia 15-go bm.

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. w Ministerstwie Komunikacji odbyła się konferencja prasowa, na której naczelnik ruchu pasażerskiego tow. Surowiecki poinformował przedstawicieli prasy o zmianach ruchu kolei pasażerskiej, w związku z wejściem w życie od dnia 15 br. letniego rozkładu jazdy.

Według nowego rozkładu jazdy, jedną z najważniejszych zmian w komunikacji jest znaczne skrócenie czasu podróży pociągami pasażerskimi.

Inowacją nowego rozkładu jazdy jest wprowadzenie tzw. pociągów przyśpieszonych, z których pasażer może korzystać za normalnym biletem bez specjalnych dopłat za pośpiech.

Ponadto w okresie od 28 czerwca do 29 sierpnia przewidziane jest uruchomienie pociągów specjalnych do miejsc kąpieliskowych.

W nowym rozkładzie jazdy uwzględnione zostały przede wszystkim potrzeby świata pracy, a zwłaszcza potrzeby wczasowiczów.

Min. Komunikacji, w porozumieniu z Funduszem Wczasów Pracowniczych, zarządziło wydzielenie wagonów w pociągach, kursujących z ważniejszych ośrodków kraju do uzdrowisk. Wagony te będą oznaczone tablicami z napisem: „Dla wczasowiczów ze skierowaniem WSP".

Na trasach krajowych wchodzą do ruchu wagony sypialne I i II klasy, wykonane całkowicie w kraju.

W roku bież. zostanie znacznie powiększona ilość pociągów w stosunku do sezonu zeszłorocznego. W ubiegłym roku kursowały na dobę 3.762 pociągi pasażerskie, a **w roku bież. kursować będzie 3.957 pociągów, czyli o 195 pociągów więcej.**

Tegoroczne zmiany w rozkładzie jazd wskazują na duże postępy na odcinku usprawnienia transportu.

Przykład idzie z góry

Wielką sensację w opinii światowej wywołała wiadomość, iż w czasie walk na południe od rzeki Yang-Tse Chińska Armia Ludowa wzięła do niewoli dwóch generałów... **japońskich**, którzy dowodzili **zgrupowaniami** wojsk Kuomintangu.

Istotnie, wypadek dziwny i niezwykły, bo jakoś trudno wyobrazić sobie, że w cztery lata po zakończeniu wojny światowej chiński „dyktator" Czang-Kai-Szek używa do walki z własnym narodem zawodowców japońskich, którzy przedtem stali na czele wojsk okupacyjnych w Chinach.

Lecz ten militarno-polityczny paradoks jest tylko — **pozorny**. Skoro bowiem rząd francuski wynajmuje sobie b. SS-manów do zbrojnej walki z ludem Vietnamu, skoro rząd angielski z tychże SS-manów i faszystów różnej narodowości tworzy oddziały landsknechtów na potrzeby swej polityki kolonialnej, skoro — wreszcie — rząd USA zaprasza do współpracy w dziedzinie zbrojeń b. hitlerowskich „naukowców", a z żołnierzy i oficerów dawnego Wehrmachtu zamierza formować „nową" armię zachodnio-niemiecką — dlaczegóżby Czang-Kai-Szek, patentowany „obrońca demokracji zachodniej" i wierny sojusznik wymienionych rządów, nie miał „zatrudniać" w swym bankrutującym przedsiębiorstwie japońskich generałów, wykwalifikowanych w rzemiośle oprawców i grabieżców?... Przykład — jak wiadomo — idzie z góry, a trzeba dodać, że ci japońscy generałowie opłacani są przez Czang-Kai-Szeka w dolarach... **amerykańskich.**

Wszystko więc staje się w tym oświetleniu proste, jasne i nieskomplikowane.

B. D.

Strajk górników brytyjskich objął już 38 tysięcy ludzi

Speaker radia londyńskiego był wyraźnie zażenowany, kiedy w audycji dla Polski powtarzał wiadomość o rozszerzającym się strajku górników walijskich, który objął już 38.000 górników i około 50 kopalń.

Nie trudno zrozumieć zmieszanie speakera BBC, kiedy ma on niewdzięczne zadanie wyjaśnienia, diaczego w „socjalistycznej" Anglii, w której „rząd jest w rękach robotników", robotnicy muszą uciec się do strajku dla zwrócenia uwagi rządu na swoje palące potrzeby. Tym bardziej, że speaker BBC przemawiał do kraju, w którym wszystkie postulaty górników angielskich zostały już dawno zrealizowane.

Bo czegóż to nadzwyczajnego domagają się górnicy walijscy? **14-dniowego płatnego urlopu na rok, zamiast dotychczas przysługujących im siedmiu dni?** Udziału przedstawicieli związkowych w administracji „znacjonalizowanych" kopalń?

Żądania te wydawać się mogą dla nas minimalne. Przecież **w Polsce ministrem górnictwa jest stary górnik z Zagłębia Śląskiego, tow. Nieszporek**, a naczelnym dyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego stary działacz związkowy, tow. Szczęśniak. **Kwestia urlopów w Polsce została rozwiązana i górnicy nie tylko korzystają z dwutygodniowego wypoczynku, lecz również mają do dyspozycji bezpłatne wczasy.**

W „socjalistycznej" Anglii jednakże sprawy te wyglądają inaczej. Tam rząd będący „w rękach robotników" przez kilka miesięcy rozważał sprawę urlopów dwutygodniowych dla górników i wreszcie... odrzucił to żądanie twierdząc, że nie ma na to dostatecznych funduszów. Uczynił to mimo, że jak każdemu górnikowi wiadomo, rząd „socjalistyczny" wypłaca rocznie 15 milionów funtów szterlingów odszkodowania byłym właścicielom kopalń, która to suma jest dwa razy większa od sumy potrzebnej dla zaspokojenia żądań górników walijskich.

W „socjalistycznej" Anglii nie może być również mowy o tym, aby przedstawiciele górników zostali dopuszczeni do administracji kopalń węgla. Od tego są dawni dyrektorzy kapitalistyczni, którym rząd labourzystowski płaci wysokie pensje, aby trzymali w karbach robotników. Górnik w zarządzie kopalni lub w zarządzie przemysłu węglowego? A co będą robili szlachetnie urodzeni baronowie i emerytowani generałowie, którzy obecnie zajmują te stanowiska?

A poza tym jeszcze jedna sprawa. **Brytyjski dyktator gospodarczy, minister skarbu, Cripps, oświadczył ostatnio, że robotnicy angielscy „nie dorośli do zarządzania przemysłem".** Ten „socjalistyczny" minister uważa, że do zarządzania przemysłem powołani są tylko ludzie, posiadający odpowiednie walory, jak dobre urodzenie, tytuł szlachecki, wychowanie w szkole lordowskiej i zmysł do „robienia interesów".

Tak właśnie jak to robi dobrze urodzony **baron Stafford** Cripps.

Ludzie, którzy hańbią kulturę Francji

Na łamach francuskiego, postępowego tygodnika „Action'' ukazał się ciekawy artykuł, rzucający charakterystyczne światło na poczynania Stanów Zjednoczonych we Francji, traktujących ten kraj, jak swoją kolonię. Artykuł przytaczamy z nieznacznymi skrótami:

„Stany Zjednoczone — pisze „Action'' — należą do tych nielicznych krajów świata, które nie uznały systemu metrycznego. Zachowały one archaiczne miary, np. milę, gallon i morgę, które są niedokładne i przysparzają w użyciu wiele trudności. Niektórzy uczeni amerykańscy używają systemu metrycznego, nie chcąc się narażać na niepotrzebne kłopoty.

Ostatnio Stany Zjednoczone zwróciły się do Francji z żądaniem **zamiany systemu metrycznego na system amerykański**. Żądanie to zostało wysunięte przez amerykańskich przemysłowców i militarystów, którzy są zdania, że ułatwi im to używanie amerykańskich towarów i materiałów wojennych we Francji.

Rząd francuski upoważnił generała Salmona, przedstawiciela przemysłu wojennego, do zbadania, jakie skutki przyniesie to, że zastosowanie amerykańskiego systemu miar we Francji. Generał Salmon przystąpił właśnie do badania tych spraw, ze szczególnym uwzględnieniem wpływów, jaki wywrze ta zmiana na używanie sztabowych map i aparatów pomiarowych.

Skutki ustępstwa wobec amerykanów w tej dziedzinie — pisze dalej „Action'' — byłyby bardzo poważne. Wszystkie aparaty pomiarowe, wszystkie normy fabryczne, używane w naszym przemyśle, oparte na systemie metrycznym, stałyby się bezużyteczne. **Zostałyby one zastąpione przez aparaty i normy amerykańskie.**

A pawilon w Sevres, gdzie znajduje się wzorzec metra, chluba francuskiej kultury, stałby się dla Francji muzealnym zabytkiem, świadectwem zdetronizowanej wielkości''.

Artykuł jest krótki. Przebija z niego gorycz patriotów francuskich, widzących upadek swego kraju i jego wielkiej kultury, potępienie dla tych, którzy za garstkę srebrników sprzedali ją Francję bogu dolara.

L. M.

Niesławny koniec „kariery" nadkomisarza Weyera

Oficer sanacyjnej policji — organizator Kriminal Polizei skazany na 10 lat więzienia

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznawał głośną sprawę Stanisława Weyera, przerwaną przed niespełna miesiącem.

Jak już informowaliśmy — Weyer znany był w latach przedwojennych w Łodzi jako osławiony nadkomisarz polskiej policji kryminalnej, piastujący przez szereg lat stanowisko kierownika Wydziału Śledczego.

W pozostałych po okupancie aktach biura volkslisty widnieje dokument, podpisany przez Obersturmfuehrera Dheila, który bezpośrednio zaangażował Weyera do pracy w Kripo. Dokument ten m. in. brzmi: „Po przybyciu policji niemieckiej do Łodzi Weyer natychmiast zgłosił swoje usługi. Przyczynił się w znacznym stopniu do zorganizowania Kriminal-Polizei".

Akt oskarżenia obejmuje więc zarzuty, dotyczące współpracy Weyera z okupantem, a ponadto brania udziału w aresztowaniach i rozstrzeliwaniach, rewizjach, przeprowadzanych wśród ludności polskiej i żydowskiej oraz bicia aresztowanych podczas przesłuchiwania. Oprócz tego Weyer odpowiada z zarzutu odstępstwa od narodowości polskiej.

Zarówno w dochodzeniu jak i na rozprawie oskarżony przyznał się jedynie do podpisania volkslisty i współpracy w Kripo.

Szereg przesłuchanych świadków stwierdziło że Weyer chodził w mundurze policji niemieckiej, brał udział w aresztowaniach oraz bił i znęcał się nad zatrzymanymi.

Świadek Maks Bornstein zeznał również m. in. o masowych rozstrzeliwaniach na terenie Kripo (Kilińskiego 152) Polaków, przy udziale Weyera, którego widział, jak wybiegał po rozstrzeliwaniu z pistoletem w ręku.

Św. Michalski oraz św. Mielczarek zeznali, że zostali pobici przez Weyera.

Prokurator Ciesielski, podtrzymujac oskarżenie — zażądał surowej kary dla oskarżonego.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Swinarskiego wydał wyrok, mocą którego Stanisław Weyer został skazany na 10 lat więzienia oraz konfiskatę mienia.

W uzasadnieniu wyroku podano, że zarzuty co do podpisania volkslisty i współpracy oraz pomocy w organizowaniu Kripo nie budzą żadnych wątpliwości. Został również udowodniony udział oskarżonego w rewizji przy ul. Nowomiejskiej oraz pobicie św. Michalskiego i Mielczarka.. Co do zeznań Bornsteina Sąd uznał je za niepotwierdzone obiektywnymi dowodami.

Jako okoliczności obciążające Sąd uznał złą wolę oskarżonego, wykrętne zeznania oraz prześladowanie przed wojną działaczy demokratycznych.

W 150-tą rocznicę urodzin A. Puszkina imponujące uroczystości w całej Polsce

WARSZAWA (PAP). — Na uroczystym posiedzeniu inauguracyjnym Komitetu uczczenia 150 rocznicy urodzin Puszkina wiceminister Kultury i Sztuki Sokorski ogłosił ramowy program obchodu Roku Puszkinowskiego w Polsce.

Program ten przewiduje w samej stolicy m. in. następujące uroczystości i imprezy:

Centralna akademia w Teatrze Polskim w dniu 4 czerwca 1949 r. Uroczyste przedstawienie opery „Eugeniusz Oniegin" (czerwiec); przedstawienia w Państwowym Teatrze Polskim obejmują: „Borysa Godunowa" i kilka jeszcze mniejszych utworów wielkiego poety (czerwiec); gościnne występy Teatru Rapsodycznego z montażem „Puszkin — Mickiewicz", oraz „Eugeniuszem Onieginem" i „Panem Tadeuszem"; wielki koncert symfoniczny Filharmonii Stołecznej ku czci Puszkina (muzyka rosyjska, osnuta na tle utworów Puszkina, lub komponowanych na cześć Puszkina), wieczór wokalno-literacki, poświęcony twórczości Puszkina, w Muzeum Narodowym, oraz szereg podobnych wieczorów, organizowanych przez związki zawodowe w świetlicach robotniczych.

W szeregu miast wojewódzkich i powiatowych przewidziane są akademie, widowiska teatralne, obejmujące poszczególne utwory Puszkina, sztuki biograficzne, względnie montaże, dalej — wieczory literackie, koncerty i odczyty. Na terenie całego kraju komórki poszczególnych organizacji przeprowadzą akcję popularyzowania twórczości Puszkina.

Młodzież chińska w obronie pokoju

PEKIN (PAP). — „Młodzież całego świata musi wraz z młodzieżą chińską walczyć o *trwały pokój i wolność narodów*" — oświadczył prof. uniwersytetu Szen, na odbywającym się obecnie w Pekinie ogólnokrajowym Kongresie młodzieży chińskiej.

Mówca zwrócił się z apelem do młodzieży krajów kapitalistycznych, aby wzmogła walkę o pokój i demokrację.

Jednolita wola pokoju narodu duńskiego gwarancją niepodległości kraju

KP Danii wzywa do demaskowania działalności podżegaczy wojennych i do popieranie polityki pokojowej ZSRR

KOPENHAGA (PAP) — Dziennik „Land og Folk'' ogłosił odezwę 16-ego zjazdu Partii Komunistycznej Danii do narodu duńskiego.

W odezwie podkreśla się, że siły, które niejednokrotnie ściągały klęski na ludzkość, usiłują obecnie znowu rozpocząć awantury wojenne. Lecz pokój może być utrzymany, gdyż siły pokojowe są obecnie potężniejsze, aniżeli siły podżegaczy wojennych.

Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu był wyrazem zjednoczenia 600 milionów obywateli wszystkich krajów świata w jednolitym froncie pokoju. Armia obrońców pokoju jest ściśle związana z niezliczonymi zwolennikami pokoju w każdym kraju.

Rękojmią zwycięstwa obozu pokojowego jest także to, że na czele tego obozu stoi potężny Związek Radziecki.

Lecz, ażeby zapewnić pokój, należy wytężyć wszystkie siły. Dlatego też naród duński powinien żądać, aby jego zasoby gospodarcze były wykorzystywane dla dobra ludności cywilnej, a nie dla zbrojeń.

Partia komunistyczna wzywa naród duński do walki o jedność mas pracujących, do demaskowania działalności podżegaczy wojennych, do obrony niepodległości kraju i przeciwstawienia się organizatorom bloków agresywnych.

Odezwa nawołuje do popierania polityki pokojowej Związku Radzieckiego i do realizacji uchwał Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

—o—

W dniu Święta Ludowego

manifestacje pod hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego i walki o pokój

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych w sprawie obchodu tegorocznego Święta Ludowego.

W wyniku narad powołano Komitet, w skład którego weszli: ob. wojewoda Szymanek (SL), ob. Król (PSL), ob. Potapczuk (ZSCh) oraz ob. ob. Strzelecki i Barcikowski.

Na zebraniu powołano również różne sekcje, jak organizacyjno-finansową, propagandową i inne.

Uwaga uczestnicy kursu samokształceniowego

W dniu 17 bm. o godz. 17 w Centralnej Szkole PZPR, ul. Al. Kościuszki 65, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich uczestników kursu samokształceniowego, na którym referat na temat „Początki polskiego ruchu robotniczego" wygłosi kierownik Działu Naukowego Centr. Szk. PZPR tow. Berler.

Wobec ważności spraw obecność uczestników kursu jest bezwzględnie obowiązkowa.

Wydz. Propag. Ośw. i Kultury
KŁ — PZPR

Uwaga: Termin z dnia 13 bm. został przesunięty na dzień 17 bm. na godz. 17.

W. Ażajew 139

Daleko od Moskwy

Topolow wciąż chodził i chodził, tam i z powrotem, z rękoma w tył założonymi i coś mruczał pod nosem. Pomału się uspokoił, twarz jego rozjaśniła się. Spojrzenie padło na flaszkę wina, przyniesioną przez Grubskiego. Wziął ją i roześmiał się. Gniew jego ulotnił się i nagle poczuł się, jak ktoś, kto spełnił trudny, lecz dobry uczynek.

— Cóż, za to można nawet wypić — uśmiechnął się i nalał sobie kieliszek ciemnoczerwonego, gęstego wina, wypił i wytarł dokładnie wąsy. — Niezłe lekarstwo, pójdzie na pożytek choremu.

Długo stał potem i spoglądał w zaprószone ciemne okno. Potem usiadł przy biurku i nie odrywając się aż do świtu robił wyliczenia i pisał projekt swojej propozycji — zrobienia przekopu przez cieśninę za pomocą materiałów wybuchowych.

ROZDZIAŁ SIÓDMY
W DOMKU POD ŚNIEGIEM.

...Już nie mieli więcej sił do walki z burzą śnieżną i Beridze przestał wierzyć w możliwość ratunku. Jedynie myśl o Aleksym i jakaś uparta wściekłość nie pozwalały mu na zaprzestanie walki.

Wlókł się zataczając i padając, a za nim, jak cień ciągnął Aleksy.

Ratunek przyszedł nagle w postaci człowieka, który został wypchnięty jak gdyby porywem wichru z nieprzeniknionej śnieżnej zasłony. Ujrzeli go dopiero wtedy, gdy straszny, charczący, podszedł tak blisko, że prawie dotknął Beridzego. Aleksemu zdawało się, że czyha jakieś niebezpieczeństwo i rzucił się na pomoc towarzyszowi. Nieznajomy jednak nie napadał na nich, lecz krzyczał coś do Jerzego Dawidowicza. Aleksy zrozumiał, że pragnie ich dobra.

Teraz szli gęsiego, na przedzie nieznajomy, a za nim Beridze i Aleksy. Nagle nieznajomy przystanął, zamienił kilka słów z Jerzym Dawidowiczem, zawrócił na nartach w lewo i zniknął. Beridze ukłuł Aleksego swoją brodą, która zamieniła się w kawał lodu i krzyknął:

— Mamy szczęście, Aleksy. Spotkaliśmy doświadczonego człowieka, rybaka, dla którego zawieja nie jest straszna. Słyszał nasze wystrzały. Mówię, że słyszał wystrzały. Twierdzi, że słyszał je w tym piekle. Obiecał, że nas wyprowadzi.

— Przecież on zniknął, ten twój pan zawiei.

— Nie zniknął, a szuka spokojnej drogi. Szuka, powiadam, spokojnej drogi. Wiatr wieje warstwami. W praktyce to wygląda, jak róża złożona z wiatrów.

Aleksy chciał zapytać, czy daleko jeszcze do rybackiego osiedla, ale otworzywszy usta, zachłysnął się wiatrem.

Rybak zjawił się nagle, jakby wyrósł spod ziemi. Nie zatrzymując się, przeszedł obok inżynierów na drugą stronę.

— Nie znajdzie swojej bajecznej drogi! — zwątpił Kowszow.

— Znajdzie! Obecnie najwidoczniej przecina kierunek wiatru.

Rybak rzeczywiście odnalazł drogę. Idąc za nim inżynierowie wpadli do jakiegoś dużego zagłębienia. Z prawej i lewej strony na wysokość przekraczającą dwukrotnie wzrost człowieka wznosiły się zaspy. Na górze szalała burza, tutaj zaś śnieg padał cicho, a wiatr wiał stosunkowo spokojnie. Rów powstały naskutek ruchów burzy ciągnął się nie prosto, lecz skomplikowanymi zygzakami. Rybak prowadził ich tak pewnie, jak po udeptanej ścieżce.

Nieco później narciarze natknęli się na ognisko. Płonęło jasno na dnie śnieżnego rowu. Kilka osób posunęło się w milczeniu, aby zrobić miejsce dla przybyłych. Beridze i Kowszow zagrzali ręce, odwiązali swoje worki do spania, wleźli w nie i przysunęli się blisko do ogniska

d. c. n.

Rozszerzymy zdobycze współzawodnictwa przedmajowego

Czyn Kongresowy wykuł nowe formy manifestowania swego przywiązania do Polski Ludowej przez klasę robotniczą. Polskie masy pracujące, nawiązując do tradycji grudniowych, czynem uczciły swoje święto majowe. Pogłębiony przez system oszczędzania ruch współzawodnictwa przedmajowego przybrał w roku bieżącym najróżnorodniejsze formy i wkroczył na teren wszystkich dziedzin życia. Zobowiązania objęły zadania produkcyjne, pracę kulturalną, dziedzinę walki o oszczędność, walkę z analfabetyzmem, likwidację ugorów, likwidację marnotrawstwa w gospodarce odpadkowej, zalesianie nieużytków, utrzymanie czystości w osiedlach itd. Zobowiązania majowe podjęły i wykonały szerokie rzesze zarówno w mieście jak na wsi.

Kiedy dziś dokonujemy przeglądu osiągnięć, to na czele dorobku przedmajowego postawić wypadnie ogromne sukcesy gospodarcze, wyrażające się milionami ton węgla, stali i cementu, dodatkową masą wyrobów gotowych, tysiącami hektarów odłogów przywróconych rolnictwu, tysiącami metrów sześciennych nowych budowli, zwiększoną pracą aparatu komunikacyjnego i milionowymi oszczędnościami. W rezultacie zwiększone zostało tempo odbudowy gospodarczej kraju, rozszerzone zostały materialne podstawy dobrobytu mas pracujących, wyjściowe podstawy planu 6-letniego.

Napływają już pierwsze meldunki całych gałęzi przemysłu o wykonaniu kwietniowych planów produkcyjnych. Przemysł metalowy w dziale obrabiarek wykonał plan produkcji w 125 proc., w dziale środków transportowych plan produkcji węglarek wykonano w 104 proc., innych wagonów towarowych w 244 proc., ciągników w 123 proc., motocykli w 150 proc.

W dziale wyrobów masowych przemysł metalowy przekroczył plan produkcji o 114 procent. Przemysł maszyn włókienniczych ukończył w kwietniu plan 3-letni. **Plan produkcji silników przekroczono w 88 proc.**

Produkcja cementu przekroczyła plan o 23 proc. pokrywając zwiększone zapotrzebowanie budownictwa. Przemysł skórzany wykonał plan kwietniowy w 109 proc. — w dziale obuwia w 113 proc.

Osiągnięcie takich rezultatów było możliwe dzięki masowemu współzawodnictwu pracy robotników dzięki temu, że organizacje partyjne i rady zakładowe potrafiły zmobilizować załogi pracownicze do podejmowania i realizacji zobowiązań pierwszomajowych w oparciu o konkretne warunki pracy.

Współzawodnictwo 1-majowe przyniosło gospodarce narodowej szereg trwałych zdobyczy racjonalizujących produkcję i podnoszących wydajność pracy.

Zbliża się Kongres Związków Zawodowych. Klasa robotnicza wita go dalszym wzmożeniem wysiłków, pragnie przyjść na Kongres z nowymi zdobyczami. Na podstawie bogactwa form i doświadczeń Czynu Kongresowego i współzawodnictwa pierwszomajowego, współzawodnictwo przedkongresowe niewątpliwie się rozszerzy i pogłębi jako dalszy etap na drodze wiodącej do budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

To i owo

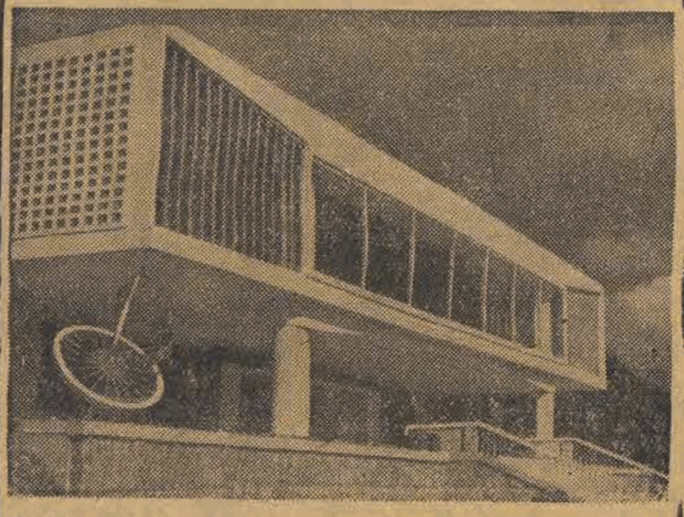
»Różne sojusze«

Omawiając piękny film włoski pt. „Rzym — miasto otwarte", film, w którym ksiądz-patriota staje mężnie u boku walczących o wolność działaczy ruchu oporu — komunistów, recenzent „Tygodnika Powszechnego" w następujących słowach uzasadnia ów „dziwny na pozór sojusz".

„Włoski ksiądz katolicki i włoski komunista umieli zjednoczyć się w walce przeciw obłędowi neobarbaryzmu ponieważ — mimo wszelkich rozdźwięków i różnic światopoglądowych — celem ich było ocalenie z pożogi człowieka".

Obłęd neobarbaryzmu trwa nadal. W walce o ocalenie człowieka z nowej pożogi biorą nadal udział księża-patrioci, księża, dla których przykazania ewangelii nie są formułką dyplomatyczną. I ten sojusz postępowych i uczciwych księży ze światem pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej nie jest bynajmniej dziwny. Dziwny natomiast wydaje się sojusz różnych wysokich dygnitarzy kościelnych z obozem neobarbaryzmu, obozem wojny i ucisku człowieka.

E. Tam.



Pawilon Ministerstwa Komunikacji na Międzynarodowych Targach Poznańskich

Zakłady M3 tętnią coraz wydajniejszą pracą

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego winien usunąć corychlej kłopoty i bolączki załogi

Umieszczona na wysokim maszcie tablica skupia spojrzenia wszystkich pracowników, śpieszących do fabryki na pierwszą lub drugą zmianę. Ogromne wskazówki obrazują wydajność pracy na roboczo-godzinę. Zielona — wyznacza wydajność osiągniętą w kwietniu, czerwona „majowa" — wysuwa się zdecydowanie naprzód i już obecnie wykazuje wydajność o 13 procent większą, niż w ubiegłym miesiącu.

Na wykresach w salach fabrycznych i dyrektorskich gabinetach pną się wciąż do góry linie ilustrujące stan produkcji osiągając niespotykany dotychczas poziom w historii dawnej „Elektrobudowy". Pięciokrotnie wzrosła produkcja zakładów w stosunku do przedwojennej, o 50 procent zwiększyła się wydajność każdego pracownika.

W Zakładach Wytwórczych Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych „dziś" nie jest podobne do „wczoraj", a „jutro" będzie już inne, niż „dziś". Fabryka tętni pracą, produkcja wzrasta z każdym dniem.

W ciągu miesiąca kwietnia wykonano plan produkcyjny w 105 procentach. W bieżącym miesiącu wyniki będą jeszcze lepsze. Plan roczny wykonają zakłady do dnia 1 października. W ciągu bieżącego roku skutkiem zwiększenia wydajności pracy i umiejętnej gospodarki surowcem zaoszczędzą 27 milionów złotych.

NAJLEPSI PRACOWNICY

W pokoju kierownika produkcji ciasno obsiedli stół technicy i majstrowie, rozpatrując różne zagadnienia, związane z produkcją. Sympatyczny, młody człowiek który z takim zacięciem wykłada coś towarzyszom, to **tow. Wilczek**, szef produkcji, do niedawna majster montażu.

Czemu zawdzięcza swój awans? Aby znaleźć odpowiedź, wystarczy przejść się do działu montażu transformatorów, aby dowiedzieć się, że pomysł taśmowego montowania transformatorów, które obecnie spoczywają na żelaznych wózkach i są w ten sposób przesuwane z rąk do rąk, jest dziełem właśnie tow. Wilczka. Wystarczy porozmawiać z robotnikami, żeby usłyszeć, że fabryka zawdzięcza mu wiele cennych pomysłów racjonalizatorskich, a obecnie ma w nim zdolnego i pełnego poświęcenia kierownika produkcji.

Na liście racjonalizatorów prócz tow. Wilczka figurują: technik, **ob. Sowiński**, który ulepszył konstrukcję przełącznika, **tow. Osiewała** — robotnik działu kotlarni, który uwielokrotnił cięcie rur żelaznych, **majster Kowalczyk**, który sporządził maszynę do izolowania drutu. Wybitną siłą fachową jest dyrektor techniczny **ob. Kopczyński**. Ale nie tylko nazwiska racjonalizatorów znane są tutaj każdemu robotnikowi.

Bohaterowie współzawodnictwa także cieszą się zasłużoną popularnością. Gazetka ścienna zamieszcza wywiad z pionierem współzawodnictwa, monterem transformatorów, **tow. Kłódkowskim**, wspomina o wydajnej pracy robotnika kotłowni **ob. Wylama**.

Akcja współzawodnictwa pracy w Zakładach M 3 objęła 85 proc. pracowników fizycznych. Skutkiem tej akcji właśnie nastąpił wzrost wydajności pracy robotnika o 50 procent w stosunku do przedwojennej. „Zwiększając wydajność" — podnosisz dobrobyt swój i całego kraju" — głoszą napisy na salach fabrycznych.

ROLA AKTYWU PARTYJNEGO

Duszą zakładów jest dyrektor naczelny **tow. inż. Matusiak.** „Mocną ręką" prowadzi fabrykę i jej pomyślny rozwój jest między innymi zasługą tow. Matusiaka. Aktywny partyjniak stworzył na terenie fabryki zgodnie pracujący kolektyw, złożony z Dyrekcji, Rady Zakładowej i Podstawowej Organizacji Partyjnej, wspólnie rozpatrujący i realizujący obowiązki, jakie na ich zakład pracy nakłada Państwo i Partia. Obydwaj sekretarze PZPR-u, którzy obecnie kończą kursy partyjne, zamierzają zorganizować kółko samokształceniowe, aby podnieść poziom ideologiczny pracowników. Niedawno zorganizowali już cykl wykładów marksistowskich, prowadzony przez studentów Uniwersytetu Łódzkiego.

KŁOPOTY ZAKŁADÓW M 3

Wszystko było by dobrze, gdyby nie to, że organizowanie zebrań i kursów utrudnia brak odpowiedniej świetlicy. Ta, którą zakłady obecnie posiadają, jest stanowczo za mała i znajduje się dość daleko od fabryki. Nie każdy ma ochotę iść po pracy kawał drogi, aby poczytać książki i pisma lub wziąć udział w działalności zespołów świetlicowych. O tę trudność rozbija się sprawa zorganizowania sekcji świetlicowych i spopularyzowania świetlicy wśród wszystkich robotników.

Kobiety, pracujące w fabryce narzekają na brak żłobka. Dzieci swoje muszą zanosić do żłobków, znajdujących się przy innych zakładach pracy, albo też zostawiać je w domu.

Pomimo usilnych starań zakłady nie otrzymały dotychczas lokalu ani na świetlicę, ani na żłobek. Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego winien poważnie zainteresować się tą sprawą. Kobiety pracujące w zakładach M 3 powinny dzieci swoje zostawiać w żłobku zorganizowanym przy ich fabryce. Ważne jest też, aby robotnicy chwile wolne od pracy spędzali w swojej świetlicy, położonej niedaleko fabryki, w świetlicy, która da im odpoczynek po pracy i możność korzystania z wszelkich rozrywek kulturalnych.

H. Sam.

Nasi delegaci na Kongres Związków Zawodowych

Tow. Krystera z PZPB Nr 3 oddział B

Tow. Reginę Krysterę trudno „uchwycić" nawet na krótką rozmowę. Rano była w OKZZ, potem w Wydziale Opieki Społecznej, a teraz śpieszy na ogólne zebranie załogi oddziału „B" PZPB Nr 3.

Tow. Krystera piastuje bowiem aż trzy mandaty: jest wiceprzewodniczącą Rady Zakładowej, przewodniczącą Komisji Kobiecej i członkiem fabrycznego Komitetu PZPR. Decyzją całej załogi wybrana została jako delegatka na Kongres Zw. Zawodowych. Trudno o bardziej słuszny wybór.

Tow. Krystera ma za sobą już długie lata pracy w Zw. Zaw. Przed wojną była aktywnym członkiem klasowego Zw. Zaw. w fabryce Sztajnerta. Ciężka to była praca, bo z trudem trzeba było walczyć o prawa robotników, o utrzymanie tych, które wreszcie udało się zdobyć. Zorganizowaną akcję utrudniało rozbicie zawodowego ruchu robotniczego.

— Ale za to praca obecna daje mi pełnię zadowolenia — oświadcza tow. Krystera, a jej żywe czarne oczy błyszczą młodzieńczą energią. Nie napotykamy na trudności ani ze strony dyrekcji fabryki, ani OKZZ. Przeciwnie, OKZZ sama interesuje się każdym zakładem pracy, a przedstawiciele V Oddziału Zw. Zaw. „Włókno" prawie co dzień zaglądają do nas, dowiadując się jakie mamy kłopoty i trudności a w miarę możności ułatwiają nam załatwienie wszystkich spraw. Są obecni także na każdym zebraniu załogi fabrycznej. Praca w Zw. Zawodowych daje obecnie całkowite zadowolenie, gdyż potrzeby robotników, ich słuszne żądania spotykają się z pełnym zrozumieniem.

Działalność społeczna tow. Krystery sięga jednak dalej poza mury oddziału „B" „bawełnianej trójki". Żywo obchodzą ją osobiste bolączki i troski robotników — temu wystara się o mieszkanie, tamtemu o miejsce w szpitalu, wnika nawet w sprawy domowe, godząc zwaśnione rodziny. Dlatego też cieszy się szacunkiem i miłością wszystkich pracowników, dla tego jej właśnie przypadł w udziale zaszczyt uczestniczenia w obradach II Kongresu.

Tow. Krystera oczekuje wiele po tym Kongresie. Przecież przybędą tam przedstawiciele Związków Zawodowych z całej Polski, każdy powie coś ciekawego i ważnego o swej pracy, o dotychczasowych osiągnięciach i planach na przyszłość. Będzie można nauczyć się od innych towarzyszy wielu pożytecznych rzeczy.

II Kongres zjednoczy jeszcze bardziej ruch zawodowy w Polsce. Przedstawiciele Związków z całego kraju wypowiedzą się w sprawie dotychczasowej swej pracy, wykażą istniejące jeszcze niedomagania i braki.

— Wspólnie będziemy radzić nad tym, co jeszcze należy zrobić. Po jakiej drodze kroczyć będziemy w ciągu najbliższych lat. Wraz z rozwojem przemysłu wzrosła rola i znaczenie Związków Zawodowych. Dlatego II Kongres ma doniosłe zadania do spełnienia. Omawiane będą podczas obrad sprawy higieny i bezpieczeństwa pracy, potrzeby socjalne klasy robotniczej. II Kongres pogłębi zagadnienie współzawodnictwa pracy, powiąże ściślej ruch zawodowy ze sprawami produkcji. Jestem pewna, że po zakończeniu obrad wrócę do naszej fabryki bogatsza w doświadczenie i że dzięki temu będę mogła jeszcze skuteczniej pracować dla dobra klasy robotniczej — kończy tow. Krystera.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Niepotrzebne maszyny — mogą jeszcze pracować

Fabryki przemysłu włókienniczego często borykają się z trudnościami natury technicznej. Nieraz daje się odczuwać jeszcze brak maszyn. Wprawdzie wytwarzanie maszyn włókienniczych postępuje szybko naprzód — niemniej nie zaspokaja jeszcze stale rosnącego zapotrzebowania rozwijającego się w szybkim tempie przemysłu włókienniczego.

Jasne, że w takiej sytuacji należy wykorzystać każdą maszynę, choćby starego typu, a nadającą się do produkcji.

Czy tę zasadę wprowadzamy w życie? Owszem, tak, ale... nie zawsze. „Głos Robotniczy" często podaje do wiadomości fakty niewykorzystywania urządzeń przemysłowych.

I ja pragnę napisać o podobnym fakcie.

Fabryka włókiennicza przy ul. Targowej 28, będąca przed wojną własnością K. Jarocińskiego, została przez okupanta zniszczona. Lokal przystosowano do warunków, potrzebnych dla fabryki pończoszniczej. W czasie okupacji właścicielem pończoszarni był znany w tym okresie Adolf Kebsch. Obecnie mieszczą się tu Państwowe Zakłady Pończosznicze Nr 1.

Otóż na strychu budynku, w którym mieszczą się zakłady, znajdują się różnego rodzaju urządzenia włókiennicze. Między innymi stoi tam snowadło mechaniczne wraz z ramą, będące w zupełnie dobrym stanie.

Dziwne, że w ciągu 4-ch lat nikt się jeszcze nie zainteresował tymi urządzeniami. Gdy poleżą one jeszcze przez pewien czas — zniszczeją zupełnie i będą niezdatne do użytku.

A przecież niewątpliwie w którejś z fabryk włókienniczych kuleje produkcja właśnie z powodu braku dodatkowego snowadła.

Trzeba się najrychlej zająć tą sprawą.

Z. Kolaciński
korespondent fabryczny „Głosu"
PZŻPP Nr 1

Robotnicy rolni majątku Koryta

rzucają hasło współzawodnictwa pracy

Doceniając znaczenie systemu oszczędnościowego, robotnicy rolni majątku Koryta, po rozpatrzeniu na ogólnym zebraniu preliminarza oszczędnościowego obejmującego sumę 3.881.000 zł., zobowiązali się plan oszczędnościowy bezwzględnie zrealizować, a nawet w znacznym stopniu przekroczyć. W tym celu podejmujemy współzawodnictwo w dziedzinie oszczędności. We współzawodnictwie wezmą udział wszyscy pracownicy majątku, bez względu na zajmowane stanowisko i wykonywaną pracę.

Wzywamy jednocześnie do współzawodnictwa z nami wszystkie załogi majątków państwowych, a szczególnie załogi zespołów PGR III i XVI powiatu łęczyckiego oraz wszystkie majątki rolne, znajdujące się pod administracją Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi.

Robotnicy rolni
majątku PGP Koryta

Koło Ligi Morskiej bez opieki

Od trzech lat istnieje przy naszych zakładach Koło Ligi Morskiej, liczące 200 członków. O kole tym należy powiedzieć, że wykazuje mało aktywności, że działalność jego polega przeważnie na zbieraniu składek członkowskich, urządzaniu raz w roku akademii okolicznościowej i zbiorowej wycieczki nad polskie morze.

Po takim „wysiłku" koło Ligi Morskiej zapada w śpiączkę na cały rok. Główną przyczyną tej skąpej działalności jest brak opieki ze strony Zarządu Głównego, który nie utrzymuje dostatecznej łączności z masami członkowskimi. Bardzo chętnie wysłuchalibyśmy choćby tylko od czasu do czasu, jakiejś prelekcji, która by nas, szczurów lądowych, zaznajomiła bliżej z naszym morzem, z jego znaczeniem dla naszej gospodarki, dla stosunków z zaprzyjaźnionymi sąsiadami, jak Czechosłowacja i Węgry, nie posiadającymi własnego morza.

Chcielibyśmy się również dowiedzieć, jak się odbudowuje nasze wybrzeże, nasze porty i co powstanie nad morzem w ramach planu sześcioletniego.

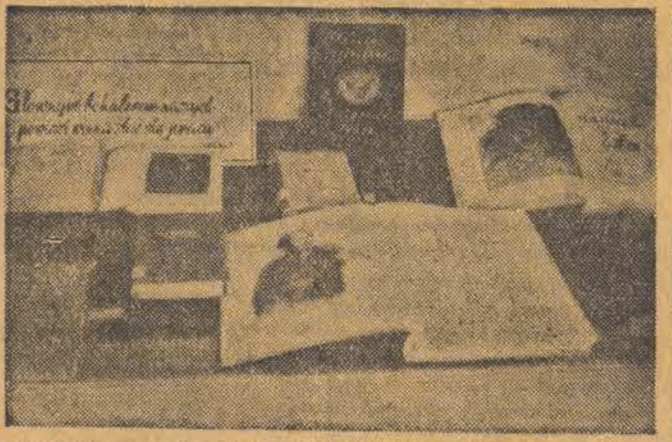
W czasie takich pogadanek można było by wyświetlać odpowiednie przezrocza, lub film, obrazujący pracę naszych portów.

Bardzo bylibyśmy wdzięczni Zarządowi Głównemu LM gdyby naszą prośbę wziął pod uwagę i przyszedł nam z pomocą.

S. Bocheński
korespondent fabryczny
„Głosu" z PZPJG nr 8

Wspaniały dorobek myśli ludzkiej i postępu

Co oglądamy na Wystawie Książki Radzieckiej w Centralnej Szkole PZPR



Wspaniałe wydanie „Piotra I" Aleksieja Tołstoja i „Czapajew" Furmanowa — są dowodem wysokiej kalsy drukarstwa radzieckiego

W ramach tygodnia Oświaty Książki i Prasy — w Centralnej Szkole PZPR otwarta została **Wystawa Książki Radzieckiej.** Inicjatorzy wystawy — ze względu na dużą frekwencję i zainteresowanie społeczeństwa łódzkiego — postanowili nie ograniczać się do jednego tygodnia. — **Wystawa Książki Radzieckiej czynna więc będzie jeszcze do 22 maja,** aby jak najwięcej osób mogło przyjrzeć się wspaniałym osiągnięciem kultury narodów radzieckich w dziedzinie wydawniczej.

Wystawę otwiera stoisko prasy radzieckiej. Dzienniki, tygodniki, miesięczniki — zgromadzone tutaj — znane są już częściowo naszym czytelnikom, w samej bowiem Łodzi sprzedaje się ich dzisiaj tysiące.

W dziale **wydawnictw radzieckich w języku polskim** zgromadzono szereg książek, które już dzisiaj nazwać można białymi krukami. Wyróżnia się wśród nich „Kalendarz Komunistyczny na rok 1920" z artykułami Feliksa Kona i Juliana Marchlewskiego. Artykuł Marchlewskiego — „Rzeczpospolita Polska a Rosja Sowiecka" — pisany na kilka tygodni przed zdradzieckim napadem Piłsudskiego na Związek Radziecki — jest jakże dalekowzrocznym ostrzeżeniem pod adresem tych, którzy pchali Polskę w objęcia zachodnich imperialistów. Widzimy tu również oddzielne książki F. Kona, Historię SDKPiL oraz wydania polskie dzieł **Lenina.**

Następny dział to — **encyklopedie i słowniki** — od dużej 67-tomowej Encyklopedii Radzieckiej do słowników najmniejszych narodów świata; wielkie słowniki: polityczny, literacki, dyplomatyczny, filozoficzny itp.

Dział filozofii — zawiera dzieła Czernyszewskiego, Dobroliubowa, Hercena, Bielińskiego, a obok nich pełne wydania Woltera, Kanta, Spinozy, Bacona itd.

Również bogato reprezentuje się **dział psychologii i logiki** — widzimy tu również białe kruki i najstarsze wydania.

Książki traktujące o gospodarce krajów kapitalistycznych — to oddzielne stoisko, gdzie można odnaleźć rzeczy, które dziś stanowią już bezcenne skarby wydawnicze.

Dział zatytułowany **„Międzynarodowy ruch robotniczy"** — to prawdziwy przegląd ruchu robotniczego na przestrzeni ostatniego stulecia. Bogato ilustrowane dzieła o Wiośnie Ludów, Komunie Paryskiej — zbiory dokumentów, I-sza i II-ga Międzynarodówka, ruch Spartakusa, Bawarska Republika Radziecka w r. 1919, powstanie w Bułgarii 1923 roku, książki Róży Luksemburg, dzieła z okresu Frontu Ludowego — Thoreza, Dymitrowa. Dział ten kończy stenogram Narady Partii Komunistycznych i Robotniczych w Warszawie.

Wśród wielu białych kruków w tym dziale — znajdują się książki z prywatnych zbiorów tow. Marchlewskiej — żody wielkiego rewolucjonisty.

Następny dział to—WKP(b) — bogato ilustrowana wydawnictwami z czasów Rewolucji Październikowej. Stenogramy zjazdów, dokumenty pięciolatek radzieckich. Oryginalne wydanie Konstytucji Radzieckiej z 1924 roku i Konstytucji Stalinowskiej. Dział ten kończą dzieła dotyczące lat wojny z faszyzmem oraz powojenna pięciolatka — i wreszcie zagadnienia agrarne, jak np. walka z posuchą.

Dział naukowy — gromadzi również wiele dzieł interesujących. Znaleźć tu można wydania Tacyta, Leonarda da Vinci, szereg wspaniałych podręczników uniwersyteckich, wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR, atlasy krajów całego świata. Dział ten kończą tak cenne książki, jak „50 lat pracy" — Miczurina i „Agrobiologia" prof. Łysenki, dzieła, które dokonały istnego przewrotu w nauce.

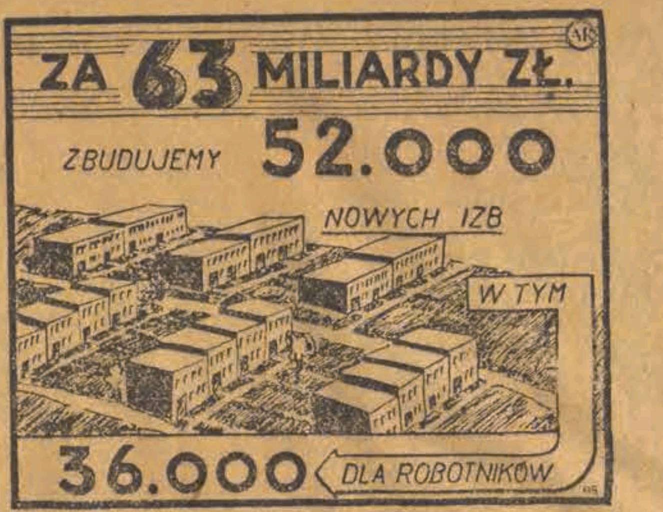
Monumentalne wydania dzieł Lenina, Marksa, Engelsa, Stalina, archiwum marksizmu — zamykają dział naukowy wystawy.

Nie sposób tutaj w krótkim artykule dziennikarskim wymienić tych wszystkich bezcennych skarbów myśli ludzkiej, które wyłożone zostały przed oczy widza przez skrzętnych pracowników naukowych Szkoły Centralnej. Książki ułożone są chronologicznie i działami. Na całym szeregu białych kruków i dzieł pomnikowych — wyłożone są cytaty Lenina, Stalina, Róży Luksemburg, Maksyma Gorkiego — charakteryzujące w krótkich zdaniach wartość danego eksponatu.

Dział literatury pięknej — ukazuje nam dorobek narodów radzieckich w dziedzinie beletrystyki i poezji. Tylu i tak pięknych wydań Puszkina, Lermontowa, Niekrasowa, Dostojewskiego, Czechowa — całej plejady wielkich pisarzy przedrewolucyjnych i współczesnych — można tylko pozazdrościć. Jakże wspaniały papier, jak piękne ilustracje, jakie oprawy — o tym trzeba się naocznie przekonać.

Monumentalne wydania albumowe — to wydania, jakich w Polsce nie mieliśmy dotych czas. Nie brak w tym dziale nawet dzieł Sienkiewicza — wydanego z prawdziwym pietyzmem.

H. Rudnicki



Tegoroczny Plan Inwestycyjny przewiduje na cele budownictwa mieszkaniowego 63 miliardy złotych. Jest to największy plan budowlany, jaki kiedykolwiek Polska posiadała. W ramach tego planu zbudowanych zostanie 52 tysiące nowych izb, z czego 36 tysięcy izb dla robotników.

Ponieważ nawet tak wielki plan budowlany nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb, dąży się już teraz do przekroczenia go przez zastosowanie planowego systemu oszczędzania, zwłaszcza w budownictwie uspołecznionym.

Życie w służbie książki i oświaty

Odznaczony Złotym Krzyżem zasługi dyrektor Łódzkiej Biblioteki Miejskiej ob. Jan Augustyniak o swych pracach i dalszych zamierzeniach

Z okazji „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" Prezydent Bolesław Bierut na wniosek Prezesa Rady Ministrów i Ministra Oświaty odznaczył 65 osób Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Dyrektor Biblioteki Miejskiej w Łodzi ob. **Jan Augustyniak za swą pracę społeczną i zawodową — jedyny w Polsce otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.**

— Zacząłem pracować w bibliotekarstwie od roku 1916 — w ciężkich latach pierwszej wojny światowej. Miałem wtedy 22 lata — mówi dyr. Augustyniak.

Otrzymał wówczas na podstawie konkursu, w którym brało udział 100 osób — stanowisko dyrektora biblioteki prowadzonej wówczas przez Towarzystwo Biblioteki Publicznej. Od tego czasu ob. Augustyniak nie rozstaje się ze swoją pracą. Po zakończeniu wojny w 1918 roku zakłada bibliotekę w jej obecnej siedzibie przy ul. Andrzeja 14 — na pierwszym piętrze. Biblioteka na razie jest jeszcze niewielka, ale frekwencja w niej zawsze duża. Następuje okres inflacji, wskutek czego, Towarzystwo, prowadzące bibliotekę, zmuszone zostaje ograniczyć wydatki. Ob. Augustyniak walczy o miejsce dla biblioteki w Łodzi, w rezultacie czego przechodzi ona na własność Zarządu Miejskiego. Jednakże czasy panowania endecji nie sprzyjają rozwojowi czytelnictwa. Następują ograniczenia zakupów książek — usuwane są książki postępowe.

— Zaciąłem wówczas zęby — mówi ob. Augustyniak — i wytrzymałem rozmaite złośliwości, ale swoje robiłem. Zredukowano mi nawet personel, wskutek czego biblioteka mogła być otwarta tylko w godzinach popołudniowych. Ale i z tym dałem sobie radę. Mimo szczupłego pomieszczenia codziennie korzystały z książek setki osób.

— Po wyzwoleniu w 1945 roku ze zdwojoną energią zabraliśmy się do odbudowy biblioteki łódzkiej, zdewastowanej, a częściowo wywiezionej przez okupanta. Odbudowuje się obecnie zainicjowany przez mnie nowy obszerny gmach biblioteki, a sieć bibliotek rejonowych, rozmieszczonych na peryferiach Łodzi, stale wzrasta. Wzrasta też budżet miasta na księgozbiory, dzięki czemu biblioteki łódzkie zyskują coraz więcej książek — owoców postępowej myśli ludzkiej.



Jan Augustyniak

W roku 1945 budżet Biblioteki wynosił 5 miln. zł, w bieżącym zaś roku — dochodzi już do 29 mil. zł. Pozwala to upowszechnić czytelnictwo w jak najszerszym zakresie. Kierunek księgozbioru, jest przystosowany przede wszystkim do charakteru miasta: przoduje kierunek nauk społecznych, związanych z robotniczym charakterem Łodzi. Wydawnictwa marksistowskie we wszystkich językach są poważną pozycją w naszych bibliotekach. Cenną również zdobycz stanowią książki radzieckie ze wszystkich dziedzin — naukowe, beletrystyczne, techniczne.

— Jakie są plany Biblioteki Miejskiej na najbliższą przyszłość?

W tym roku powstaną obok 15 bibliotek istniejących 2 nowe biblioteki rejonowe — na Chojnach i na Karolewie, w przyszłym roku 6 bibliotek rejonowych, a w planie sześcioletnim — 42 biblioteki. Łódź jest jedynym miastem w Polsce, gdzie wprowadzono obowiązkowe szkolenie bibliotekarzy. Są to ludzie, związani z miastem i z zawodem. Czuwam nad nimi nie tylko w ich pracy codziennej — jestem również prezesem Związku Bibliotekarzy — koła łódzkiego. W najbliższym czasie zorganizujemy przy bibliotece poradnię dla samouków.

Praca całego życia ob. Augustyniaka jest dowodem prawdziwego umiłowania wiedzy i oświaty. Mimo, że jest bezpartyjny, realizuje on w całej rozciągłości zadania nakreślone przez naszą Partię, i Rząd, zadania zmierzające do upowszechnienia kultury i wiedzy. Nie szczędząc pracy i rzetelnego wysiłku stanął w szeregach ofensywy na odcinku oświaty: doprowadza książkę do robotnika i dziecka robotniczego, dążąc w ten sposób do rozszerzenia kręgu odbiorców i nowych twórców kultury polskiej. Dążenia i prace jego całego życia zostały w pełni przez nasz Rząd ocenione.

M. Zo'

Swietlice samorządowe spełniają swe zadania

Dlaczego świetlica Elektrowni Łódzkiej pozostaje w tyle?

W świetlicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Helenówku wita nas gospodarz i kierownik świetlicowy, tow. Cegielski.

Na wstępie już miłe wrażenie sprawiają porządek i estetyczne dekoracje świetlicy.

Mieści się ona w pofabrykanckim pałacyku (dawniej Gerlicza). Obecnie jest tu ognisko wypoczynku i kulturalnej rozrywki dla pracowników MZK stacji Helenówek.

W ramach zajęć świetlicowych zorganizowano kursy początkowe czytania i pisania, istnieją również sekcje: dramatyczna i baletowa, urządza się pogadanki i odczyty. Posiada tu również swój kącik koło Ligi Kobiet.

Ostatnio powołano do życia Komitet Współzawodnictwa Kulturalno - Oświatowego.

Świetlica wykonała w 100 proc. swe zobowiązania w pierwszym kwartale rb. Cóż to były za zobowiązania? Opowiada nam o tym tow. Cegielski:

— Przeprowadziliśmy drobne remonty; szklenie okien, i budowę ubikacji, urządziliśmy izbę do zajęć szkolnych, zorganizowaliśmy kurs początkowego nauczania, uporządkowaliśmy naszą bibliotekę według działów, usuwając przy tym bezwartościową lekturę i zwiększyliśmy o połowę frekwencję w czytelni. Nasz balet przygotował tańce ludowe a chór opracował pieśni robotnicze i pieśni Związku Radzieckiego. Teraz staramy się o to, aby nasi uczniowie z kursów nauczania początkowego otrzymywali podwieczorki w świetlicy.

Świetlica MZK w Helenówku pracuje naprawdę wydatnie. Podobnie jest i w innych świetlicach Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Natomiast inna świetlica samorządowa, świetlica Elektrowni Łódzkiej zaiste nie ma się ostatnio czym pochwalić.

W pierwszym kwartale świetlica Elektrowni nie brała udziału we współzawodnictwie świetlicowym — odrzucono wezwanie do współzawodnictwa ze świetlicą PZPB Nr 4 z powodu braku organizacji w pracy świetlicowej.

Niewiele zainteresowania sprawami świetlicy zdradza również Dyrekcja Elektrowni Łódzkiej. A szkoda. Wspólnymi siłami możnaby zrobić dużo, zwłaszcza, że ta świetlica ma za sobą piękne tradycje, czego dowodem są dyplomy uznania **za pracę świetlicowa w latach ubiegłych**

Sw.

»ZIELONA ULICA«

najnowsza sztuka A. Surowa-laureata nagrody stalinowskiej

Wśród plejady laureatów nagrody stalinowskiej figuruje nazwisko dramaturga Anatola Surowa, który został odznaczony za sztukę „Zielona ulica".

Widzowie radzieccy zetknęli się z nazwiskiem Surowa przed trzema laty, kiedy w Moskwie, na scenie teatru im. Jermołowej, wystawiono jego sztukę pt. „Daleko od Stalingradu". Akcja tej sztuki toczy się w wielkiej fabryce sprzętu wojennego w dniach bohaterskiej epopei stalingradzkiej. Fabryka znajduje się w odległości tysięcy kilometrów od Stalingradu, na dalekim zapleczu. Tutaj, podobnie jak na froncie — dniem i nocą — ludzie radzieccy wykuwali zwycięstwo. Młody dramaturg poświęcił swój utwór wytężonej pracy robotników, ich nierozerwalnej więzi z frontem.

Wkrótce po sztuce „Daleko od Stalingradu" na scenach teatrów moskiewskich wystawiono drugą sztukę Surowa — „Wielki los", której bohaterami są ludzie wsi kołchozowej. Na początku bieżącego roku, Moskiewski Artystyczny Teatr Akademicki, wystawił najnowszą sztukę Surowa — „Zieloną Ulicę".

Tytuł sztuki zaczerpnięty jest z terminologii kolejnictwa: w języku kolejarzy „zielona ulica" —oznacza wolną, otwartą drogę. „Ja, maszynista warsztatów kolejowych, Sibiriakow — mówi bohater sztuki, pragnę osobiście „dojechać" do komunizmu. I jeszcze w nim trochę pożyć. Naszej „zielonej ulicy" nikomu nie pozwolimy zamknąć"!

Słowa te definiują intencję ideologiczną tytułu sztuki. Stałe dążenie i pęd narodu radzieckiego do komunizmu — oto główny temat utworu.

Walka nowego ze starym w procesie budowania społeczeństwa komunistycznego, stanowi podstawę konfliktu dramatycznego w sztuce. Pisarz wprowadza widza od razu w samo sedno konfliktu.

...W niewielkim ogrodzie przed budynkiem parowozowni, zebrali się kolejarze. Za chwilę rozpocznie się zebranie, zwołane na cześć maszynisty Aleksieja Sibiriakowa, który ustalił rekord szybkości dla pociągów towarowych. Przyjeżdża dyrektor linii kolejowej, by osobiście powinszować Sybiriakowowi i wręczyć mu złoty zegarek. Rozlegają się dźwięki orkiestry i oklaski. W tym momencie następuje jednak coś zupełnie nieoczekiwanego: **Sibiriakow zwraca nagrodę, nie chce słuchać przemówień i opuszcza zebranie...**

Dalszy ciąg sztuki wyjaśnia dziwne zachowanie się Sibiriakowa.

Okazuje się, **że Sibiriakow opracował nowy rozkład pociągów,** mający znacznie przyspieszyć ich kursowanie. Tymczasem główny inżynier zarządu linii kolejowej, Krutilin, człowiek nadmiernie ostrożny i karierowicz, chociaż formalnie zaakceptował projekt, jednak faktycznie sprowadził go do rekordu samego tylko pociągu Sibiriakowa. Zatrzymując w drodze inne pociągi, a przepuszczając pociąg Sibiriakowa, ułatwił mu ustalenie indywidualnego rekordu szybkości. — Nie o tym marzył maszynista - nowator. Dla Sibiriakowa, członka socjalistycznego społeczeństwa, interesy ogółu są ważniejsze od osobistych. Oto dlaczego wyrzeka się osobistej sławy, odrzuca gratulacje i nagrody i opuszcza zorganizowane na jego cześć zebranie.

Wybucha konflikt między Sibiriakowem, człowiekiem pracy twórczej, a tymi, którzy trzymają się starych, skostniałych form, którzy stają na drodze realizacji nowych komunistycznych zasad życia. Obok Sibiriakowa skupiają się wszyscy wartościowi pracownicy warsztatów kolejowych. **Jego projekt zyskuje poparcie starego, zasłużonego maszynisty — komunisty Kremniewa oraz uczonego konstruktora parowozów, członka Akademii, Rubcowa.**

W ostatnim akcie, maszynista Sibiriakow, nie odrywając się od pracy zawodowej, uczy się w korespondencyjnym instytucie inżynierów transportu kolejowego, ma zdawać egzamin z zakresu eksploatacji parowozu. Jego egzaminatorem jest docent Krutilin — główny inżynier linii kolejowej, który uniemożliwił realizację projektu Sibiriakowa. Podczas egzaminu następuje całkowite zdemaskowanie „teorii" Krutilina, trzymającego się kurczowo przestarzałych autorytetów, ślepego na to, co niesie życie.

Zwycięstwo odnosi Sibiriakow, odnoszą ludzie, aktywnie walczący o komunizm.

Uwaga widzaześrodkowuje się na postaci Sibiriakowa. To przede wszystkim człowiek pracy — pracy pełnej inicjatywy, pełnej entuzjazmu i zapału. Dzięki tym cechom postać Sibiriakowa jest typowym obrazem robotnika radzieckiego, dla którego twórczość stała się **„bezsprzecznym prawem".**

Sibiriakow, ten zwykły robotnik, człowiek z ludu, jest równocześnie przedstawicielem nowej inteligencji radzieckiej. Studiuje w instytucie korespondencyjnym i zdobytą wiedzę stosuje w praktyce.

W ten sposób nauka łączy się z praktyką, w ten sposób zacierają się granice między pracą robotnika i pracą inżyniera. To już komunizm!

Słowa te wygłasza jeden z bohaterów „Zielonej ulicy", członek Akademii, Rubcow, profesor Sibiriakowa.

„Zielona ulica", wystawiona na scenie Moskiewskiego Artystycznego Teatru, została gorąco przyjęta przez publiczność, zdobywając powszechny aplauz. Aprobata społeczeństwa znalazła swe potwierdzenie w nagrodzie stalinowskiej, przyznanej utalentowanemu autorowi przez rząd radziecki.

Z życia partii

UWAGA! medycy członkowie II-go Koła PZPR.

Dnia 13. V. rb. o godz. 16-ej w lokalu Miejskiego Komitetu (stołówka) przy ul. Sienkiewicza 49-a odbędzie się zebranie Koła.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA. Studenci — członkowie Koła PZPR — przy WSGW.

W czwartek dn. 12. V. 49 r. o godz. 20-ej w gmachu Szkoły przy ul. Nowotki 18, odbędzie się zebranie Koła.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA! Członkowie PZPR I Koła Wydz. Lekarskiego.

Dnia 13. V. br. o godz. 16.30 w lokalu Komitetu Łódzkiego PZPR przy ul. Sienkiewicza 49-a odbędzie się zebranie Koła.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA! Studenci członkowie Koła Nr. 3 — Wydz. Lekarskiego.

W sobotę dn. 14 bm. o godz. 19 w Komitecie Łódzkim PZPR (stołówka) ul. Sienkiewicza 49-a odbędzie się zebranie koła.

Obecność obowiązkowa.

Budowa gmachu Teatru Narodowego w Łodzi
zostanie rozpoczęta już w czerwcu br.

W tym miesiącu zostaną rozpoczęte próbne wiercenia na Placu Dąbrowskiego, gdzie stanie gmach Teatru Narodowego. Do końca maja uzgodnione będą projekty budowy z Centralnym Biurem Projektów w Warszawie. W chwili obecnej sporządzane już są robocze projekty budowy, ustalana jest kolejność prac. Prawdopodobnie już w czerwcu br. Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpi do budowy fundamentów pod gmach Teatru, który będzie jedną z największych i najnowocześniejszych tego rodzaju budowli w Polsce. (m)

Awans społeczny
pracowników Zarządu Miejskiego

W ubiegłym miesiącu 9-ciu pracowników i robotników fizycznych Zarządu Miejskiego drogą awansu społecznego przeniesiono na wyższe stanowiska służbowe.

Tow. Władysław Dorbański — były kontroler wydziału podatkowego mianowany został zastępcą naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego w Starostwie Północnym. **Tow. Stanisław Odrowski** — były kontroler wydziału aprowizacji został kierownikiem referatu obywatelstwa przy Starostwie Północnym. **Tow. Szymon Praga** — były woźny — jest obecnie urzędnikiem w oddziale kwaterunkowym Starostwa Śródmiejskiego. **Ob. Zygmunt Steszerski** (ZMP) — były goniec — obecnie jest sekretarzem wydziału wojskowego. **Ob. Zdzisław Pietrzak** (ZMP), były goniec, pracuje obecnie jako pracownik umysłowy. **Ob. Anatol Marczewski** (ZMP) — były goniec, został kancelistą w szpitalu Św. Antoniego. **Tow. Wacława Uścinowicz** robotnica z robót interwencyjnych została kancelistką w Starostwie Północnym. **Ob. Bronisław Higiejko** — były robotnik Apteki Miejskiej jest w tejże aptece kancelistą. **Ob. Wojciech Pawełczyk** — były woźny z wydziału Opieki Społecznej, jest kontrolerem Starostwa Śródmiejskiego.

107 tysięcy dziatwy szkolnej z województwa łódzkiego
skorzysta w tym roku z wczasów letnich

Akcja wczasów letnich dla młodzieży szkolnej zatacza coraz szersze kręgi. W roku bieżącym obejmie ona w samym tylko województwie łódzkim 107 tysięcy dzieci

W miastach powiatowych powołano komisje powiatowe, które w chwili obecnej opracowują szczegółowe plany przebiegu akcji wczasów letnich.

Stworzonych zostanie ponad 800 punktów kolonijnych, półkolonijnych, oraz dziecińców — z tego znaczna część poza obszarem województwa łódzkiego. Budżet akcji letniej wyniesie przeszło 628 milionów złotych. Ministerstwo Oświaty kładzie duży nacisk na udział w koloniach **dzieci wiejskich**. Dla tych dzieci wiejskich, które nie będą skierowane na kolonie, urządzać się będzie wycieczki do dużych miast, ośrodków przemysłowych i miejscowości znanych z historycznych pamiątek. Min. Oświaty preliminowało specjalnie na ten cel 5 milionów złotych. Udział w wycieczkach dla dzieci wiejskich będzie bezpłatny, zważywszy na to, że wyjadą przede wszystkim synowie i córki małorolnych chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych.

Akcją wycieczkową zajmie się Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Dla dzieci chorych, lub zagrożonych utworzone zostaną specjalne kolonie lecznicze.

s. w.

Budowa nowych gmachów szkolnych

W pierwszych dniach czerwca na ul. Wólczańskiej pomiędzy ulicami Gen. Świerczewskiego i Żwirki rozpoczęta zostanie budowa nowej wielkiej szkoły tzw. Jedenastolatki. Szkoła obliczona jest na przeszło 1000 dzieci. W roku bieżącym budynek będzie wykonany w stanie surowym. Wykończenie planuje się w początkach przyszłego roku.

W roku 1950 przystąpi się również do budowy wielkiej szkoły na osiedlu Montwiłła Mireckiego. Koszt budowy każdej ze szkół wyniesie przeszło 100 milionów złotych.

—o—

Pianina na raty

W Powszechnym Domu Towarowym ukażą się w najbliższym czasie pianina, które nabywać będzie można na raty, z tym, że 25 proc. należności płatne będzie od razu — pozostała zaś część rozłożona zostanie na dziesięć rat.

Już od wczoraj są również w sprzedaży opony i dętki samochodowe. Spodziewany jest także niezadługo większy transport barwnych kretonów na sukienki damskie i dziecinne, które sprzedawane będą bez ograniczeń za okazaniem legitymacji Związków Zawodowych.

sw.

50 osób ukończyło kurs
dla kierowników i wychowawców świetlic

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego zorganizowało kurs świetlicowy w dniach od 2 do 8 maja br. dla kierowników i wychowawców świetlic. Kurs ten odbywał się w świetlicy „Wesoła Gromada” na Bałutach przy ul Krawieckiej Nr 3-7.

Program obejmował wykłady na temat zagadnień marksistowskich, oraz form pracy świetlicowej na tle zajęć praktycznych.

Kurs ukończyło 50 osób, w tej liczbie — 20 osób spoza terenu Łodzi.

ŁAŃCUCH OFIAR
na Fundusz „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”

Służba Ochrony Kolei DOKP Łódź, wpłacając 10.835 zł na fundusz „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” wzywa Straż Fabryczną miasta Łodzi oraz Straż Pożarną.

W odpowiedzi na wezwanie ob. Szymańskiego Aleksandra, wpłacam zł. 1000 (jeden tysiąc) na fundusz Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy i wzywam Dyrektorów Technicznych i Kierowników Personalnych Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 33, 35, 36, 37, 38, 39 w Łodzi oraz Dyrektora Technicznego i Kierownika Personalnego Państw. Zbiornicy i Sortowni Nr 3 w Łodzi, do pójścia w moje ślady.

A. Krzykalski

W odpowiedzi na łańcuch ofiar Tygodnia Oświaty, Przewodniczący Zw. Zaw. Oddział III Wełna w Łodzi Jałowiecki Stanisław wpłaca zł. 1000 (jeden tysiąc) i wzywa do pójścia w jego ślady Naczelnego Dyrektora Przemysłu Wełnianego Ob. Szymańskiego, oraz Naczelnych Dyrektorów ob. ob. Szydłowską z PZPW Nr. 1; Osysa z 2; Kralkowskiego z 3; Antczaka z 4; Kobusa z 5, Doradzińskiego z 6; Malinowskiego z 33; Jakubowskiego z 35; Więckowskiego z 36. Józefczyka z 37; Nowackiego z 38; Pietrzaka z 39; Krystiana z 40.

St. Jałowiecki

Na wezwanie tow. Błaszczyka Stefana wpłacam zł. 1.000 (jeden tysiąc) na „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy”.

Wzywam do wpłaty tow tow. Nejmana Jana, Wiktorskiego Władysława, Kłosa Czesława Ludwisiaka Józefa z PSS.

Piotrowski Eugeniusz

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

11-go Listopada 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębiowski, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Rytel, Piotrkowska 67 — Wagner.

Skończyć z tym jak najszybciej
Marnotrawstwo i niechlujstwo w MPB...
...a cierpią na tym mieszkania robotnicze

W mieszkaniu ob. Jankowskiego, pracownika Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, sufit się walił i podłoga zapadała się pod nogami. Teraz pokój z kuchnią wyremontowany solidnie — świeci czystością.

— A jednak w domu przy ul. Grabowej 7 (w administracji Zarządu Nieruchomości) nie wszystko zostało przez MPB zrobione należycie: w wielu mieszkaniach przeprowadzono remonty ścian, podłóg i sufitów, a pozostawiono jeszcze piece kuchenne do rozebrania. Na najwyższym piętrze — odnowiono sufity, lecz dachu nie pokryto: woda przecieka i nasze nowe sufity... Lokatorzy oczekują już od tygodnia na dalszy ciąg robót, na marne idzie dotychczasowa praca, a Miejskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu jakoś nie spieszy się.

* * *

W innym domu (adres znany redakcji). przeprowadza się generalny remont oficyny, a raczej mieszkania, znajdującego się na najwyższym piętrze. Począwszy od schodów, których w ogóle nie było, remontuje się wszystko: z ogromnym nakładem kosztów i pracy powstaje nowe mieszkanie dwupokojowe z kuchnią. Robotnicy skarżą się na **brak materiałów budowlanych, których dostawy idą opieszale...** Kiedy więc będzie ukończony remont jednego z mieszkań, remont, który rozpoczęto jeszcze w lutym bieżącego roku?

* * *

Rozebrane ściany, brak dachu, kupa gruzów i sterty śmieci — to obraz najwyższego piętra w domu przy ul. Składowej 24. Przed miesiącem lokatorzy otrzymali mieszkania zastępcze od Wydziału Kwaterunkowego. MPB rozebrało mieszkania i... dotychczas nie zatroszczyło się o zabezpieczenie przynajmniej dachu. Dom widnieje w spisie posesji „w trakcie remontu”. Na marginesie zapytujemy Wydział Kwaterunkowy, dlaczego ob. Michalina Nuszkiewicz, która poprzednio mieszkała, jako sublokatorka, w jednym z rozebranych obecnie mieszkań, nie otrzymała zastępczego mieszkania?

* * *

Smoła dymi na podwórzu domu przy ul. Kilińskiego 4. Leżą zwoje papy, przygotowanej do pokrycia dachu.

— Jeszcze przed świętami złożyliśmy zapotrzebowanie na bali — mówią robotnicy budowlani — a **MPB dotychczas nam belek nie przysyła.** Nie mamy czym podeprzeć dachów — no. i roboty stoją... Nie ma też desek na pokrycie pogłóg — mimo, że również zamówiliśmy je już dawno.

* * *

Jak wyglądają magazyny MPB? — O tym przekonaliśmy się naocznie w ogromnych składach przy ul. Armii Czerwonej 30, przejętych jeszcze w marcu br. przez MPB od Zarządu Nieruchomości.

Na podwórzu pełno budulca wszelkiego rodzaju. Belki, deski — ułożone w wysokie sterty niszczeją bez przykrycia, mimo, że w barakach pod dachem mogą się doskonale pomieścić. Tysiące niezabezpieczonych rol papy moknie na deszczu i wysycha na słońcu — pęka, kruszeje. Bezcenny materiał budowlany idzie na marne. A magazyny w barakach są wypełnione tylko do połowy. Natomiast przed wpływami atmosferycznymi są zabezpieczone starannie najmniej użyteczne deski parkanowe.

Na całym terenie rozsiane są... wanny. Dziesiątki wanien poniewiera się dokoła. Niektóre służą nawet jako zbiorniki wody, ściekającej z rynien. A ile rdzewieją szyny, na których brak narzekają Miejskie Zakłady Komunikacyjne — o których nikt nie wie.

Cenny materiał budowlany, który mógłby zaspokoić potrzeby remontów w mieszkaniach robotniczych — rozrzucony jest wszędzie bez żadnej ochrony: w ciągu naszego wielogodzinnego pobytu na tym terenie nikt się nie zapytał, co my tu robimy i w jakim celu zwiedzamy magazyny.

Komentarze są zbyteczne. Fakty mówią same za siebie: kosztem milionowych sum z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej MPB ma wyremontować mieszkania robotnicze w naszym mieście, wyremontować je szybko i sumiennie, gdyż czeka na nie niecierpliwie klasa robotnicza naszego miasta. Remonty prawie nie ruszają z miejsca, co tłumaczone jest brakiem materiałów budowlanych, zaś w magazynach MPB w okresie, kiedy każdy zakład pracy podejmuje zobowiązania oszczędnościowe, niszczeje bezużytecznie cenny surowiec budowlany.

Tak dłużej być nie może!

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane wespół z Zarządem Nieruchomości jest odpowiedzialne za ten niedopuszczalny stan rzeczy, za to karygodne marnotrawstwo, które winno być natychmiast ukrócone.

Remonty kapitalne setek domów robotniczych w naszym mieście są istotnie zadaniem trudnym i na wielką miarę. Ale to nie tłumaczy jeszcze skandalicznego niechlujstwa. Na dogodne warunki mieszkaniowe oczekują od dawna setki rodzin robotniczych w Łodzi. I to właśnie powinno być dla MPB i dla Zarządu Nieruchomości celem, który, nie szczędząc wysiłku — trzeba osiągnąć, zwłaszcza, że uruchomiono olbrzymie fundusze i pełne magazyny budulca.

M. Zaleyska

Zbyt mało sklepów rybnych w Łodzi
PSS ma przed sobą wdzięczne pole do działania

Spożycie ryb w naszym mieście ogromnie wzrosło. W stosunku do roku ubiegłego Centrala Rybna w Łodzi rozprowadziła obecnie 3 razy większą ilość ryb, zarówno morskich, jak i słodkowodnych. Odbiorcami są sklepy detaliczne Centrali, Powszechna Spółdzielnia Spożywców i właściciele sklepów prywatnych. Dotychczas w naszym mieście większość obrotów rybą przypada na kupiectwo prywatne. Rybnych sklepów prywatnych mamy w tej chwili w Łodzi 30. Natomiast detaliczna sieć uspołecznionego handlu rybami dysponuje 15 punktami sprzedaży. Punktów detalicznych Centrali Rybnej działa 7, oraz 8 branżowych sklepów rybnych znajduje się w ręku PSS-u.

Z cyfr tych wynika, że dotychczas sieć rybnych detalicznych punktów sprzedaży handlu uspołecznionego jest stosunkowo słaba. 15 sklepów na tak duże miasto, jak Łódź, jest to ilość znikoma. Wprawdzie PSS usiłowała wykorzystać swe sklepy mięsne, jako miejsce sprzedaży świeżych ryb morskich w dni bezmięsne, lecz próby te zawiodły z powodu braku odpowiednich urządzeń chłodniczych w tych sklepach. Wobec tego, że Centrala nie tylko nie rozszerzy sieci swych detalicznych sklepów rybnych, a raczej stoi wobec zagadnienia ich likwidacji i przekazania PSS-owi, **przed spółdzielczością w Łodzi stoi zadanie znacznego zwiększenia ilości branżowych sklepów rybnych.**

Będzie to połączone z poważnymi kosztami, ale PSS jest placówką tak mocną finansowo, że stać ją na poczynienie tych inwestycji dla wygody odbiorców oraz w imię interesu gospodarczego państwa.

Akcja szkoleniowa „Służby Polsce”
Liczne kursy tworzą nowe kadry fachowców

„Służba Polsce” prowadzi w Łodzi szeroką akcję szkoleniową. Kilka kursów obecnie się kończy, na nowe przyjmowani są już słuchacze.

Kurs szoferów Przysposobienia Wyszkolenia Motorowego zaczął się w początku kwietnia. Obejmuje przeszło 200 słuchaczy z Łodzi i województwa. Przeważnie są to robotnicy, którzy po pracy przychodzą na wykłady i zajęcia praktyczne. Zakończenie kursu nastąpi w połowie czerwca.

Kurs w Ośrodku Łączności telefonistek, radiotelegrafów i dalekopisów ma 130 słuchaczy. Kurs zaczął się w styczniu, a w tym miesiącu są już egzaminy końcowe. Przypuszczalnie za dwa tygodnie zacznie się przyjmowanie słuchaczy na nowy kurs.

Uczestnicy kursów po złożeniu egzaminów końcowych mają zapewnioną pracę w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów.

Z innych kursów niedługo skończą się: kurs przodowników marynarskich i kurs dowódców plutonów.

Ogólny poziom nauki na kursach jest dobry. Młodzież chętnie się uczy. Nic dziwnego przecież, to jej przyszły zawód. Często po wykładach młodzież z własnej woli zostaje, aby móc ćwiczyć. Dobrze zorganizowane współzawodnictwo na kursach podnosi ogólny poziom i daje gwarancję, że kursy spełnią swe zadanie.

hj

Mięso dla świata pracy

Dziś dn. 12-go, jutro 13-go i pojutrze 14-go maja ludność pracująca będzie mogła zaopatrywać się w mięso po 1 kg za okazaniem legitymacji Zw. Zaw.

Każdy kupujący będzie mógł nabywać mięso na 2 legitymacje.

Nie posiadający legitymacji związkowych mogą zaopatrywać się w mięso po 1 kg. na kupującego w następujących sklepach:

Prywatne zakłady rzeźniczo-wędliniarskie: Adamski i Pasikowski — Stalina 62, Kołodziejczyk Stefan — Piotrkowska 43, Kierner Edmund — Piotrkowska 192, Stefaniak Tadeusz — Piotrkowska 71, Poszepczyński i Barias — Narutowicza 40, Brucia Karbowy — Legionów 12, Braune Czesław — Kilińskiego 320, Elert — 11 Listopada 52, Kujawa Jan — Radwańska 11, Żółtys — Wschodnia 45, Gąsiorkiewicz i Piotrowski — Abramowskiego 42, Aniczek Józef — Bednarska 14, Dłutkiewicz — Zgierska 150, Krygier Witalis — Nowotki 80, Pawlak Jan — Wólczańska 146, Geldkop — Próchnika 19.

Sklepy PSS: sklep nr 235 — Narutowicza 19, sklep nr 250 — Napiórkowskiego 38, sklep nr 433 — Limanowskiego 121, sklep nr 440 — Pograniczna 51, sklep nr. 447 — Pabianicka 193, sklep nr 528 — Stalina 62, sklep nr 464 — Armii Czerwonej 54, sklep nr 434 — Rzgowska 142, sklep nr 246 — Daszyńskiego 76, sklep nr 524 — Przędzalniana 91, sklep nr 519 — Andrzeja Struga 3, sklep nr 525 — Pabianicka 6.

—o—

Cenny złom aluminium
przetrzymuje się w składnicy

Przy ul. Kilińskiego 6 mieści się składnica złomu, który stanowi cenny surowiec przy wielu gałęziach produkcji. W składnicy tej już conajmniej od dwóch lat leżą zwały cennego złomu aluminium. Aluminium wprawdzie nie jest podatne na zmiany atmosferyczne, ale dlaczego nie odsyła się złomu tam, gdzie należy, gdzie mógłby być użyteczny a dopuszcza się do tego, by bezużytecznie zajmował miejsce.

Ogłoszenia drobne

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 przedstawienie „MŁODEJ GWARDII" A. Fadiejewa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm znajduje tchnący prawdą wyraz w wykonaniu utalentowanej młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika René. Dekoracje Józefa Rachwalskiego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś dwa przedstawienia teatru lalek prof. Skupy o godz. 17 i 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ.)

Dziś o godz. 19 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandeau pt. „ZIĘĆ PANA POIRIER".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30, „RYCERZ SZALONY" z A. Dymszą.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"
Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz"

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

CYRK NR 2.

codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji.

Kina

ADRIA — „Renegat".
BAŁTYK — „Za Wami pójdą inni".
BAJKA — „Jej Pierwszy Bal".
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 20".
HEL (dla młodz) — „Wieczna Ewa".
MUZA — „Siódma Zasłona".
POLONIA — „Za Wami pójdą inni".
ROBOTNIK — „Zapomniana Wioska".
ROMA — „Paganini"
REKORD — „Zaklęta Narzeczona" dla dorosł. „Trzeci szturm".
STYLOWY — „Dżulbars".
ŚWIT — „Skarb Tarzana".
TATRY — „Kulisy Wielkiej Rewii".
TĘCZA — „Pieśń Tajgi".
WISŁA — „Podróż w Nieznane"
WŁÓKNIARZ — „Podróż w Nieznane".
WOLNOŚĆ — „Za Wami pójdą inni".
ZACHĘTA — Nikt nic nie wie".
Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony.

SPORT SPORT SPORT

Mecz może być ciekawy
i bez walki o punkty ligowe
ale potrzebny jest do tego... bardziej zrównoważony sędzia

Reprezentacja PZPN-u z Francji rozegrała wczoraj na boisku ŁKS Włókniarza towarzyskie spotkanie z reprezentacją Łodzi. Mecz, który ściągnął około 12 tysięcy widzów zakończył się zwycięstwem reprezentacji Łodzi 6:2 (3:0). Bramki dla reprezentacji Łodzi strzelili: w 17 minucie Baran, w 25 min. również Baran i w 43 min. Hogendorf. Po przerwie czwartą bramkę zdobył Łącz w 13 min., piątą zaś w 24 m. Ostatnią bramkę w 40 min. strzelił Koczewski. Dla gości pierwszą bramkę zdobył Panczak w 15 min. po przerwie i w 30 min. Słomiany.

Goście nasi nie mieli wczoraj stanowczo szczęścia do strzałów. Chwilami pokazywali oni ładne i z myślą przeprowadzane akcje, ale większość ich nie miała należytego wykończenia. Odnosi się to przede wszystkim do początku gry, kiedy to gospodarze, a zwłaszcza ich bramkarz Komar przeżywali wiele niebezpiecznych chwil pod swoją bramką. Lotny atak „Francuzów" stwarzał wiele dogodnych dla siebie sytuacji, ale nie potrafił ich wyzyskać. Technicznie goście prawie nie ustępowali naszej reprezentacji. Chwilami górowali nad nią nawet szybkością, a pod koniec meczu coraz częściej dochodzili do głosu i przez długi czas gościli na połowie gospodarzy. Wynik 6:2, naszym zdaniem, nie odzwierciadla układu sił, jest on za wysoki i przy większym szczęściu naszych górników z Francji z pewnością nie pozostałby takim.

Ale zostawmy wynik na uboczu. Mecz należał do tych, na które patrzy się nie pod kątem wyniku, a gry, gdyż nie była to walka o punkty, czy spadek z ligi, czy wreszcie o honor państwowy, a walka, której jedynym celem był pokaz zaawansowania piłkarskiego obydwóch zespołów. Ten stopień zaawansowania był u obydwóch drużyn jednakowy, a w każdym bądź razie b. wyrównany, toteż mecz nie był pozbawiony interesujących, a nawet niekiedy błyskotliwych zagrań i chwilami potrafił „rozgrzać" zblazowaną naszą publiczność piłkarską. Jest to niewątpliwie jeden jeszcze dowód, że wynik nie jest w sporcie wszystkim i że można wyjść zadowolonym nie tylko z meczu ligowego.

Wczorajszy mecz nie był jednak jeszcze w stu procentach udanym. Popsuł go niestety, nieco sędzia, który zbyt rygorystycznie podszedł do gry, zapominając o specyficznym dla nas znaczeniu tego spotkania. Zbyt pochopne i nierozważne usunięcie z boiska jednego z graczy gości nie potrzebnie doprowadziło do rozdrażnienia trybun i graczy, które mogło zakończyć się nawet zgoła niepożądaną jakąś awanturą. P. Bira nie miał wczoraj dobrego dnia...



Tegoroczne Biegi Narodowe stały się wielką manifestacją tężyzny fizycznej naszej młodzieży. Na starcie stanęło w tym roku około pół miliona zawodników, ubiegających się o Odznakę Sportową

Pół godziny w hote'u „Savoy"
z naszymi piłkarzami z Francji

Hotel „Sovoy" jest hotelem, w którym najczęściej zatrzymują się przyjeżdżający do Łodzi sportowcy. Przede wszystkim więc tam szukamy przybyłych do Łodzi piłkarzy polskich z Francji. Niestety, większość chłopców rozeszła się po mieście. W jednym z pokojów zastajemy tylko towarzyszącego naszym gościom dziennikarza. Polaka z Francji, który studiuje plikę polskich gazet.

Kolega po piórze chętnie dzielił się z nami swymi wrażeniami z pobytu w Polsce. Chłopcy są bardzo zadowoleni z przyjęcia, a zwłaszcza w Łodzi. Na dworcu oczekiwała ich delegacja ZMP i jak to się mówi z miejsca porwała ich do siebie, gdzie goście nasi spędzili kilka ładnych godzin w serdecznej atmosferze. Później zwiedzili jedną z fabryk łódzkich i żłobek, a wieczorem byli wszyscy „in gremio" w Teatrze Wojska Polskiego na „Młodej Gwardii".

— Bardzo miło spędziliśmy również czas w Katowicach — mówi nasz rozmówca.

Warszawa pozostawiła na naszych gościach niezatarte wrażenie. Nigdy nie spodziewali się, że tak została zniszczona i że w tak szybkim tempie potrafi się odbudowywać.

— U nas — mówi nasz rozmówca — w Lens do tej pory odbudowano 4 domy i 4 odremontowano. Nie zapomnimy również nigdy potężnej manifestacji 1 Majowej w Warszawie. Żaden z nas, z których tylko jeden był w Polsce, nie widział jeszcze takiej spontanicznej manifestacji. To było coś naprawdę wspaniałego. Spotkaliśmy też wielu repatriantów z Francji. Wszyscy oni są b. zadowoleni z powrotu do kraju i proszą, abyśmy zachęcali wszystkich ich znajomych, również do przyjazdu do Polski.

Z kolei przechodzimy do sportu. Goście nasi przyznają, że poziom naszego piłkarstwa jest wyższy od poziomu piłkarstwa polskiego we Francji. No, ale piłkarstwo nasze we Francji nie ma takich warunków rozwoju jak nasze piłkarstwo. Kluby nasze we Francji nie posiadają swoich boisk, za grę nie płacą swym zawodnikom, jak to robią kluby francuskie, to też gdy tylko któryś z zawodników wybije się, zaraz zostaje przekupiony i idzie do klubu francuskiego, przyjmując obywatelstwo francuskie. Los więc piłkarstwa polskiego we Francji nie jest wesoły.

Z wyników w Polsce goście nasi nie są zadowoleni. Zwłaszcza wynik warszawski uważają za krzywdzący, gdyż w Warszawie, jak twierdzą, mieli więcej z gry od gospodarzy.

Dzisiaj nasi mili goście opuszczają Łódź i udają się do Gdańska, *gdzie w sobotę zmierzą się* z reprezentacją tego miasta.

Kolarze składają wieniec
na Grobie Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA (Obsł. wł.) We wtorek w godzinach popołudniowych kolarze, uczestniczący w Międzynarodowym Wyścigu Praga — Warszawa, złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Poprzedzani orkiestrą, kolarze 8-miu państw wyruszyli sprzed hotelu Bristol. Na czele szli, niosąc wieniec, Francuz — Herbulot, Czechosłowak — Vesely, zwycięzca wyścigu i Rumun — Niculescu.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza odegrano Międzynarodówkę, a następnie przy dźwiękach hymnów narodowych Polski i Czechosłowacji złożony został wieniec.

Z życia Związkowca-Zrywu

Uwaga gimnastycy!

Zarząd sekcji gimnastycznej Klubu Sportowego „Związkowiec — Zryw", zawiadamia członków i sympatyków o zebraniu, które odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Pogonowskiego 82, w dniu 13 maja rb. o godz. 20-ej. Obecność obowiązkowa.

Jednocześnie przypominamy, że w dalszym ciągu przyjmujemy zapisy do sekcji żeńskiej i męskiej.

Co usłyszymy przez radio?

Program audycji na CZWARTEK dnia 12 maja 1949 roku

11.40 Aud. dla przedszkoli. 11.57 Sygn. czasu i hejn. z W. Mariac., 12.04 WIAD. POŁ., 12.15 Muzyka, 12.20 Aud. dla wsi, 12.50 „Z naszych pieśni", 13.20 Skrzynka PCK, 13.30 Muz. obiad. 14.00 „Kronika Czechosłow., 14.15 (Ł) Komunikaty, 14.20 Konc. solist. 14.50 Inform., 15.00 (Ł) Sławni soliści — instrumentaliści (pł.), 15.15 (Ł) „Jedziemy na wczasy", 15.20 (Ł) „Aktualn. łódzkie", 15.30 „Mówimy z sobą" — rozm. z dziećmi, 15.50 Skrzynka ogólna w opr. T. Krzemienia, 16.00 „Archipelag ludzi odzyskanych". 16.20 (Ł) „Sprawy naszego miasta", 16.25 „Nie będę podpisywał się krzyżykami", 16.35 (Ł) Rezerwa, 16.40 (Ł) Przed mikrofonem przodownicy pracy, 16.45 (Ł) „Poczta Wujka Bolka". 17.00 DZIENNIK POPOŁUDN., 17.15 Mascani: „Rycerskość wieśniacza" — opera, 18.40 Pogadanka, 18.45 II-gi DZIEN. POPOŁ., 19.00 Festiv. Muz. Lud. w przerwie koncertu około 20.00 „Wszechnica Radiowa", 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.25 Audycja „Szpilek". 21.40 Sergiusz Rachmaninow — suita na dwa fortep., 22.00 „Pan Chopin opuszcza Warszawę" — słuchow. 22.40 Muzyka. 22.45 (Ł) „Za wami pójdą inni" — felieton film. J. Giżyckiego. 22.58 (Ł) Omów. Progr. na jutro tj. piątek dn. 13 maja, 23.00 OSTATNIE WIADOM., 23.10 Muz. poważna 23.50 Progr. na dz. nast., 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 37

1. Delegatami WS na zawody towarzyskie w dniu 15. V. 49 r. będą: KS DKS. Aleksandrów — Zw. Włók. RKS Lechia, Tomaszów Maz. w Tomaszowie — ob. Krysiak. ZKS „Wełna", Łódź — KS ZZK Karsznice w Karsznicach — ob. Kuczkowski. ZS „Gwardia", Wrocław — ŁKS „Włókniarz" w Łodzi — ob. Bednarek.

2. Mistrzostwo rezerw. kl. A ŁOZB na rok 1948 — 49 zdobyła drużyna: I Concordia, Piotrków stos. punkt. 12:0 stos. zwycięstw 69:21. II ŁKS Włókniarz, Łódź stos. punkt. 6:6 stos. zwycięstw 54:37. III KS Zryw. Łódź. stos. punkt. 1:11 stos. zwycięstw 19:75.

3. Mistrzostwo kl. B ŁOZB na rok 1948 — 49 i awans do kl. A zdobyła drużyna: I. KS „Ogniwo" (Energetyka) stos. punkt 17:3 stos. zwycięstw 114:42. II. KS DKS Aleksandrów stos. punkt. 17:3 stos. zwycięstw 111:49. III KS Korab. Piotrków stos. punkt. 12:8 stos. zwycięstw 106:50.

4. Wyznacza się termin spotkania i moralny tytuł mistrza kl. B ŁOZB Concordia II, Piotrków — Ogniwo (Energetyka) Łódź:
I termin — w dniu 29. V. 49 r.
II termin Ogniwo — Concordia 12.VI 49.

Kluby wyszczególnione na I-szym miejscu są gospodarzami zawodów i winny są one zawiadomić WS i WSS o miejscu i godzinie zawodów.

Kluby winny dotrzymać terminów w przeciwnym razie będą karane dyscyplinarnie oraz grzywną pieniężną.

Sekretarz (—) J. Służewski
Przewodniczący WS (—) M. Tyl

Jak sportowcy Łodzi
uczczą Kongres Zw. Zawodowych

Rada Kultury Fizycznej i Sportu OKZZ w Łodzi zobowiązała się do dnia II Kongresu Związków Zawodowych zakończyć prace nad reorganizacją sportu związkowego w województwie łódzkim, do których przede wszystkim należy utworzenie kół sportowych, oraz okręgowych zrzeszeń sportowych związków zawodowych.

Ponadto w czasie trwania Kongresu Związków Zawodowych zorganizowany zostanie pokaz gimnastyczny, z udziałem 2.000 gimnastyków oraz liczne imprezy sportowe w całym województwie, na które wstęp będzie bezpłatny.

Sportowcy związkowi zobowiązali się do uporządkowania boisk i innych urządzeń sportowych.

D-02110

Teodor Dreiser 120

Tragedia Amerykańska

Myśli obłędne, szalone przewalały mu się błyskawicznie przez głowę, wreszcie doszedł do wniosku, że najlepiej powiedzieć, że była na połowie tej przestrzeni... tak będzie najlepiej. I tak powiedział.

— Nie była więc dalej od oskarżonego jak o piętnaście stóp? — rzucił natychmiast pytanie Mason.

— Pewnie... że tyle było, zdaje się...

— Przyznajesz się więc, że nie chciałeś przepłynąć tak małej przestrzeni i utrzymać ją na wodzie, dopóki nie dopłynąłbyś do łódki?

— Tak... ale jak powiedziałem, byłem wtedy oszołomiony... kiedy wypłynąłem na wierzch... a ona tak się rzucała i krzyczała...

— O, tak! Łódź była nie dalej nad trzydzieści stóp od oskarżonego — stosownie do jego opowiadania — co prawda dość daleko, ale jeżeli oskarżony mógł przepłynąć przeszło pięćset stóp do brzegu, czyż nie mógł zbliżyć się do łodzi i pchnąć ją do tonącej, ażeby się mogła uratować? Ona przecież starała się utrzymać na wodzie, prawda?

— Tak... ale ja byłem tak oszołomiony — powtarzał Clyde posępnie, czując wszystkich oczy na sobie — i... i... — widział coraz większe podejrzenie na twarzach słuchaczy, upadał zupełnie na duchu i nie miał pojęcia, co ma powiedzieć — i sam nie wiedziałem, co mam robić. Obawiałem się przy tym, że gdy zbliżę się do niej...

— Rozumiem. Brak cywilnej odwagi — roześmiał się szyderczo Mason. — Bardzo to wygodnie być powolnym w myśleniu, kiedy tego potrzeba, albo szybkim, także wedle okoliczności, prawda?

— Nie, panie prokuratorze.

— Hm, jeżeli więc tak było, dlaczego dopłynąwszy do brzegu w parę minut po wypadku byłeś na tyle przytomny i pamiętałeś, że trzeba ukryć trójnóg od aparatu. Byłeś dostatecznie przytomny i umiałeś sprawnie rozumować, dotknąwszy nogą ziemi... Cóż mi na to powie oskarżony?

— Ja... ja... powiedziałem już, że doszedłem do przekonania, że nic mi już innego nie pozostało do zrobieia...

— Tak, wiemy już o tym. Czy nie przyszło jednak na myśl oskarżonemu, że ukrycie trójnoga wykazuje wiele zimnej krwi po tak wstrząsającym wypadku? Jakże się to stało, że na lądzie umiał oskarżony myśleć tak logicznie, a na wodzie przed paru jeszcze minutami nie zastanawiał się nad niczym?

— Rzeczywiście... tylko...

— Nie! to było celowe! Pragnąłeś jej śmierci mimo całej tej gadaniny o zmianie uczuć! Może nie tak było? krzyczał Mason. — Czy to może nie jest prawdą, okrutną, przerażającą prawdą? Utonęła, boś tego pragnął i pozwoliłeś jej utonąć.

Mason trząsł się cały wykrzykując te słowa, a Clyde, mając przed oczyma tę samą łódź, w uszach jeszcze krzyk Roberty, a w pamięci oczy jej i wodę, zamykającą się nad nią, drżał również i opadł na krzesło, zdruzgotany słowami Masona. Nigdy, nikomu, nawet samym obrońcom nie przyznał się, że widząc tonącą Robertę nie pragnął wcale jej uratować. Powtarzał niezmiennie, że boleje nad tym, iż nie mógł jej uratować, stało się to jednak tak szybko, a on był tak oszołomiony i przerażony jej krzykami, że nie był w stanie przyjść jej z pomocą.

— Ja... ja chciałem... ją uratować — jąkał się, a twarz mu zupełnie poszarzała — tylko... tylko... powiedziałem już... byłem oszołomiony... i... i...

— Czy oskarżony nie czuje, że kłamie? — wrzasnął Mason przysuwając się bliżej. Ręce podniósł do góry, zniekształcona twarz pałała, patrzył złowrogimi oczyma jak mściwa Nemezis, jak uosobienie nieubłaganego gniewu. — Przecież umyślnie, z zimną krwią chytrze dopuścił, aby to biedne, udręczone dziewczę straciło życie! Łatwo mógłby ją uratować! Sam potrafił bez trudu dopłynąć do brzegu, chociaż było dość daleko...

Teraz już Mason miał niezbite przekonanie, że Clyde zamordował Robertę. Było coś w zachowaniu oskarżonego, co go przekonywało, i za wszelką cenę usiłował wydobyć z niego przyznanie się do winy.

Belknap zaprotestował gwałtownie. W ten sposób postępując, wywołuje się uprzedzenie do oskarżonego. Zażądał przerwy w posiedzeniu, na co przewodniczący zgodził się, jednak Clyde zdążył jeszcze zawołać:

— Nie! nie! nie kłamię! uratowałbym ją, gdybym mógł!

Z zachowania Clyda wyczuwało się, że kłamie, że nie tylko jest tchórzem, jak go określili obrońcy, lecz, że winien jest stanowczo śmierci Roberty. Wszyscy bez wyjątku stawiali sobie pytanie, dlaczego oskarżony nie ratował tonącej, jeżeli na tyle był silny, by dopłynąć do odległego brzegu. Dlaczego chociażby nie dopłynął do łodzi i pchnąwszy ją w stronę dziewczyny nie pomógł jej w ten sposób się uratować?

(C. d. n.)